

Anna Jaglińska
W złotych dla ducha
str. 3

Radio, telewizja i my
Henryk Kurta
str. 6

Arkadij Butlicki
Policja ogłasza alarm
str. 8

magazyn

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 219 (8012) Białystok — Łomża — Suwałki, 25 — 26 września 1976 r. NAKŁAD: 178.872 Cena 1 zł



Wzrost, młodość, uroda. W Gwiazdzistym Pochodzie Młodości maszerują słynne białostockie doboszki. Fot. A. Sokółski

WSPÓLNY SUKCES

TO BYŁY PIĘKNE DNI. Wielokrotnie będziemy jeszcze powracać do nich myślą, snuć refleksje, przeżywać emocje spotkań. Partyni, dziennikarski dialog z Czytelnikami bogatszy jest o nowe treści. Wzmocniliśmy łączące nas więzy, zyskaliśmy wielu nowych przyjaciół. Uznanie dla naszej pracy, wyrażone w tak licznych formach, stanowi najpiękniejszą nagrodę, a jednocześnie jest zachętą do dalszego doskonalenia się, nakładem na nas dodatkowe obowiązki. A jakże może być większa radość, niż radość twórczego wysiłku?

TO BYŁY PIĘKNE LATA. Dwadzieścia pięć lat uczestnictwa w historycznych przeobrażeniach świata, kraju, regionu. Lata piękne, bo znaczone uczuciem, głębokim przekonaniem o słuszności socjalistycznej sprawy. Nie wolne od krzywizn, ale imponujące tempem postępu, który najpełniej chyba wyraża się w sferze duchowej jednostki i całego społeczeństwa. Gazeta, dziennik partyjny ma w dziele tym swój znaczny udział.

Przez całe swoje ćwierćwiecze gazeta pomagała partii mobilizować społeczeństwo do pracy, do trudnych zadań — powiedział w trakcie uroczystości jubileuszowych i sekretarz KW PZPR w Białymstoku, tow. Władysław Juszkiewicz. Przybliżyła ludziom pracy idee marksizmu i leninizmu, propagowała program budowy socjalistycznej Polski, uczestniczyła w kształtowaniu naszych postaw i poglądów (...) Każdy Czytelnik gazety zauważył z pewnością, że w ostatnich kilku latach bardzo ona nam dojrzała, jest żywiej i ciekawiej redagowana, głębiej i wszechstronnie penetruje życie, jest coraz lepszym przewodnikiem w świecie zdarzeń i idei.

O każdym zdarzeniu można opowiedzieć ciekawie. Sztuką jest umiejętność zainteresowania Czytelnika tak, żeby słowo pisane skruszyło czyjąś obojętność, wywołało radość, gniew, wzruszenie, dało się zapamiętać...

ciąg dalszy na str. 4

Ilość, jakość, gospodarność — hasłem budowlanych

Edward Gierek spotkał się z przedstawicielami budownictwa

WARSZAWA (PAP) — 24 bm. z okazji „Dnia Budowlanych” i sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK spotkał się z grupą pracowników budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — JAN SZYDLAK oraz wicepremier ALOJZY KARKOSZKA.

W przyspieszonym tempie wykonywani budowlani roboty przy wzroście inwestycji przemysłowych, a zwłaszcza produkcyjnych na rynek. Z 40 obiektów, które mają być oddane jeszcze w IV kwartale br. ok. 10 wykonanych zostanie w krótszych terminach.

Przedstawiciele załóg produkcyjnych materiałów budowlanych mówili o wysiłkach, zmierzających do pełniejszego zaopatrzenia w niezbędne wyroby zarówno placów budowy jak i rynku.

ciąg dalszy na str. 2

Rolnicza jesień — w pełni

Ledwie skończył się żniwa, rozpoczęła się kolejna, równie ważna, kampania — zbiór roślin okopowych oraz siewy zbóż ozimych. Są to obecnie najpilniejsze zadania, jakie stoją przed rolnikami i gospodarstwami uposażonymi z województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE

Dotrzymanie terminów agrotechnicznych siewu oziminy jest jednym z ważnych czynników gwarantujących dobre plony w roku przyszłym. Toteż rolnicy powinni dążyć do jak najwcześniejszego siewu. W woj. białostockim planuje się przetrząsnąć pod żyto i pszenicę ozimą 129 tys. ha. Dotychczas zasiano 72 tys. ha, w tym 17 tys. ha pszenicy. W tych pracach przodują gminy: Narew, Narewka, Suchowola, Mielnik, Supraśl i Krynki, gdzie siewy zbóż dobiegają końca. Natomiast niewiele, bo za ledwie 10 proc. oziminy zasiano w gminach: Boćki, Drohiczyń i Dobryńsk.

Słoneczna pogoda sprzyja zbiorom okopowych. Wykopano już ponad 27 proc. ziemniaków, przy czym w gminach: Dobryńsk — 70 proc., Czyże i Zabudów — ponad 60 proc., Narewka — około 60 proc., Orla i Supraśl po 40 procent. Małe jest jednak zaangażowanie wykopków w gminach Nowy Dwór, Dąbrówka, Michałowo i Korycin. Posuwa się też naprzód zbiór buraków cukrowych. Surowiec dla cukrowni w Łapach wykopano z tysiąca hektarów, a jeszcze pozostało ponad 4.300 ha.

Wykorzystując pogodę rolnicy starają się nadążyć z innymi robotami, a przede wszystkim zgromadzić pasze dla zwierząt na okres zimowy. Choć z opóźnieniem zebrano drugi pokos traw, a teraz przystąpiono do sprzętu trzeciego pokosu, który w woj. białostockim planuje się zebrać z 30 tys. ha. Jeśli trzecie siano kosy przebiegać będą tak jak dotychczas (skoszone 6.200 ha łąk), to należy się spodziewać, że założenia te zostaną zrealizowane, a syśka na tym bilans pasowy.

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

Państwowe gospodarstwa rolne za najważniejsze zadanie uważają siewy oziminy, które w najbliższych dniach zostaną zakończono. Dotychczas zasiano ponad 78 proc. żyta i ponad 50 proc. pszenicy. Korzystając z pomocy młodzieży szkolnej zebrano już w PGR czwartą część ziemniaków. Uczniowie ze szkół w trzech województwach pracują ofiarnie, za co należą im się słowa uznania. M. in. grupa młodzieży z TECHNIKUM ROLNICZEGO w Dojlidach pracowała w Rożyńsku, z TECHNIKUM WŁOKNIENICZEGO w Białymstoku pomagała w PGR Dubeninki, Kowale Oleśkie i Olecko, 200 osób z TECHNIKUM MLECZARSKIEGO zbierało ziemniaki w Świętajnie. O pracy młodzieży przy wykopkach z uznaniem wyraża się również dyrektor Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Kobylinie koło Elku, w najbliższą niedzielę, 26 września wyjedzie do pracy 600 uczniów z TECHNIKUM BUDOWLANEGO w Czartajewie, TRR w Bielsku Podlaskim, TECHNIKUM GEODEZYJNEGO w Białymstoku i TECHNIKUM MECHANIZACJI ROLNICZEJ w Supraślu. Oprócz hufców wydajnych PGR dowożą codziennie po kilkaset osób ze szkół zlokalizowanych w pobliżu gospodarstw. Ogółem przy wykopkach

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

weźmie udział blisko 80 tys. dzieci i chłopców.

W PGR również odczuwa się spietzenie robót. Rozpoczęto sprzęt buraków cukrowych w Bielsku Podlaskim, Makowianach i Norach. Na starcie jest zbiór kukurydzy, gdyż sprzątnięto ją z 2.200 ha, a pozostało jeszcze ponad 11 tys. ha. (jas)

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

Trwają jesienne prace na polach województwa łomżyńskiego. Na pełnych obrótach pracują punkty skupu buraków cukrowych i ziemniaków.

Rolnicy we wszystkich rejonach województwa, bez względu na występujące trudności wykonał w 100 proc. plan orki. Siew zbóż ozimych przekroczył półmetek.

ciąg dalszy na str. 2

W woj. białostockim Inauguracja roku szkolenia partyjnego

Wczoraj w sali konferencyjnej KW PZPR w Białymstoku odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego. Sekretarz KW PZPR — Halina Piotrowska-Oleczak powitała aktywo inauguracyjny, lektorów, wykładowców i seminarzystów, a także przybyłego na uroczystość kierownika Biura Spraw Sejmowych KC PZPR — Zenona Wróblewskiego. Przemówienie wygłosił I sekretarz KW PZPR — Władysław Juszkiewicz.

Podkreślił w nim, iż szkolenie partyjne w nowym roku oświatowym, będące kontynuacją ciągłego procesu kształcenia ideologicznego, pogłębione zostanie o nowe wartości (stanowiące rezultat ostatnich uchwał partyjnych), wynikające z obecných i perspektywicznych potrzeb społeczno-gospodarczych kraju. Szczególnego znaczenia nabiera sprawa upowszechnienia programu KW PZPR w Białymstoku, dotyczącego realizacji uchwały III i IV Plenum KC

ciąg dalszy na str. 2

Z badań GUS

Więcej małżeństw i urodzeń

WARSZAWA (PAP) — Interesujące zmiany zachodzą w strukturze demograficznej kraju. Wskaźnik urodzeń (w ciągu 1975 r. przyszło na świat ponad 643 tys. dzieci) rośnie szybko, niż przewidywały to prognozy GUS. Różnica liczba zawartych związków małżeńskich była wyższa niż przewidywano. W ub. roku zawarto w naszym kraju przeszło 330 tys. małżeństw. Należy się więc spodziewać, że utrzymają się pozytywne tendencje

ciąg dalszy na str. 2



Piękny pokaz dożynkowych wieńców sytuował naszą imprezę w kalendarzu. Serdecznie dziękujemy jej inicjatorom — Wojewódzkiemu Związkowi Kółek Rolniczych oraz wykonawczyńom — członkiniom kół gospodyń wiejskich. Fot. Z. Lenkiewicz

Wiadomości dnia

H. Jabłoński przyjął ambasadora Szwecji

WARSZAWA — Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 24 bm. na audyencji pozostającej dziekana korpusu dyplomatycznego, ambasadora Szwecji w Polsce Claesa I. H. E. Wollina.

Kondolencje po zgonie Coj Jen Gena

WARSZAWA — W związku ze śmiercią członka Komitetu Politycznego KC Partii Pracy Korei, wiceprzewodniczącego KRL-D — Coj Jen Gena, Komitet Centralny PZPR przekazał do KC Partii Pracy Koreańskiej wyrazy głębokiego współczucia.

63 konferencja Unii

MADRYT — Rozpoczęły się w tym mieście obrady 63 konferencji Unii Międzyparlamentarnej z udziałem parlamentarzystów z 40 krajów.

Demonstracje w RPA

LONDYN — W czwartek doszło do gwałtownych demonstracji ludności murzyńskiej w RPA — w Johannesburgu i w pobliskiej miejscowości Soweto. Demonstracje, których większość stanowią młodzież, protestowali przeciwko rasistowskiej polityce władz RPA. Doszło do gwałtownych starć z policją. Według niepełnych danych, kilkudziesięciu demonstrantów odniosło ciężkie rany. Ponad 40 Murzynów aresztowała policja. Korespondenci zafascynowani donoszą, iż do demonstracji strzelali również bliźni cywile

Rodezja akceptuje propozycje Kissingera?

LONDYN — Jak poinformowała z Salisbury Agencja Reutera powołując się na miejscowe źródła oficjalne rządu Rodezji oraz rządząca w tym kraju Partia Frontu Rodezyjskiego, rząd Rodezji akceptuje propozycje oddania w ciągu dwóch lat władzy w ręce przedstawicieli rdzennej ludności, która jak wiadomo stanowił przetrzymując większość mieszkańców.

Protesty w Japonii

TOKIO — Pracownicy władz miejskich i deputowani do miejscowego zgromadzenia miasta Ogawa (prefektura Ibaraki) po raz kolejny wyrażali protest do japońskiego Ministerstwa Obrony w związku z jego planami przeniesienia do znajdującej się w pobliżu tego miasta bazy wojskowej radzieckiego samolotu wojakowego, który był zmuszony lądować na lotnisku w Hakodate. Jak pisze dziennik „Asahi” w sprawie rezygnacji pracowników i deputowanych do władz miejskich Ogawy jednogłośnie domagają się zmiany tych planów.



Tylko w Bodzentynie przetrwały do dziś wiekowe tradycje sukienicze Kielecczyzny. Stąd więc — ja w daleki świat barwne zapaski, kilimy i krajki. Powodzenie mają ogromne i choć spółdzielnia „Traktwo Świętokrzyskie” sprzedaje co roku swoje wyroby za 15 mln zł — a więc niemało, jak na 150 tkaczy — piękne rękodzieło jest ciągle poszukiwane w sklepach. NA ZDJĘCIU: tak powstaje wełniany świętokrzyski kilim. CAF — Stan

Z trzech województw

EGZEKUTYWA KW w SUWAŁKACH

Pierwszym punktem wczorajszego posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Suwałkach była ocena ochrony przeciwpożarowej województwa. Działalność strażnicy pożarnej oraz organów administracji państwowej oceniono w tym względzie pozytywnie. Celem jednak polepszenia stanu ochrony przeciwpożarowej — a jest jeszcze dużo do zrobienia — wysunięto kilka wniosków, jak np. wprowadzenie do programu szkolenia rolniczej i nie tylko rolniczej tematyki bezpieczeństwa przeciwpożarowego, jak systematyczna kontrola gospodarstw rolnych, a także wszystkich jednostek gospodarki pod omawianym kątem; szersze stosowanie represji za karęgodne często zaniedbania, zakup ciężkiego sprzętu, rozbudowa kadr zawodowej straży pożarnej.

W drugim punkcie omówiono realizację uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy ideowo-wychowawczej w ZPM „H. Cegielski”, która to uchwała rości się na wszystkie zakłady pracy w Polsce. Na podstawie przedłożonej informacji przedyskutowano problem pracy ideowo-wychowawczej w zakładach produkcyjnych woj. suwalskiego, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska kolejarskiego (w liku i Suwałkach). Stwierdzono w toku dyskusji, że działalność propagandowa musi koniecznie uwzględniać polityczną analizę aktualnej sytuacji.

W ostatnim punkcie przedyskutowano i zatwierdzono projekty dokumentów na najbliższe posiedzenie plenarne KW.

PRACA IDEOWO-WYCHOWAWCZA W WYŻSZYCH UCZELNIACH

Wczoraj — pod przewodnictwem kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR, Jerzego Siwka — odbyła się w Białymstoku narada aktywów wyższych uczelni. Uczestniczyli w niej przedstawiciele pracowników nauki, administracji i studentów.

Tematem była praca ideowo-wychowawcza w uczelniach w bieżącym roku akademickim. Zadania w tej dziedzinie przedstawiła w swoim wystąpieniu sekretarz KW partii — Halina Piotrowska — Olczak.

Białostocki ośrodek akademicki liczy około 7 tys. studentów na studiach dziennych i około 1 tys. pracowników naukowo-dydaktycznych. Środowisko to, mające swoją specyfikę, wymaga od organizacji partyjnych odmiennych form działalności.

Wśród wielu zadań w pracy ideowo-wychowawczej w nowym roku akademickim powinny być m. in. uwzględnione: podnoszenie jakości zajęć, intensywne kształcenie młodej kadry pracowników naukowych, doskonalenie metod politycznej aktywizacji kadry nauczającej, pomoc uczelnianym organizacjom SZSP w umacnianiu ich ideowo-politycznej działalności oraz w powiększaniu ilości i kształceniu aktywów studenckich.

Wszystkie uczelnie opracują kompleksowe programy, zmierzające do poprawy pracy ideowo-wychowawczej.

Problemy związane z działalnością ideowo-wychowawczą omówił także kierownik Biura Spraw Sejmowych KC PZPR — Zenon Wróblewski, podkreślając szczególnie znaczenie pracy polityczno-propagandowej w uczelniach. (ib)

O CZYSTE WODY NARWI

„Gospodarka wodno-ściekowa regionu północno-wschodniego w aspekcie ochrony nowego ujęcia wody dla aglomeracji warszawskiej” — to temat rozpoczętej wczoraj, tj. 24 bm, w Łomży ogólnopolskiej konferencji naukowej. Organizatorem tego bardzo interesującego spotkania, w którym bierze udział blisko 80 inżynierów i techników sanitarnych z różnych regionów naszego kraju, jest Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych. Patronat nad obradami naukowców objął wojewoda łomżyński. (zp)

KONCERT Z OKAZJI DNI SENIORA

Wczoraj, w Kino-Teatrze Związków Zawodowych w Białymstoku, odbył się uroczysty koncert dedykowany Seniorom w dniach ich Święta.

Zyczenia długich, pogodnych lat w pełni zasłużonego odpoczynku, wyrazi szacunek i uznania dla zasług w walce o niepodległość narodu, w odbudowie naszego miasta, regionu i kraju, złożył w imieniu wszystkich mieszkańców Białostocka prezes Miejskiego Zarządu Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Stefan Kukula.

Zasłużeni działacze — opiekunowie społeczni otrzymali z rąk prezesa Zarządu Wojewódzkiego PKPS, Mariana Stolarczyka, dyplomy uznania za niesienie pomocy ludziom w starszym wieku. Kwiaty wręczył Seniorom harcerze.

Uroczysty koncert przygotował Zespół Propagandowo-Artystyczny „Wizyta w Was”. Piosenkarze w mundurach zaprezentowali gościom program piosenek żołnierskich dawnych i nowych. (N-C)

W HÓLDZIE M. KONOPNICKIEJ

W dniu wczorajszym, 24 bm, w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Konopnickiej w Suwałkach otwarty został VIII ogólnopolski zjazd przedstawicieli szkół ponadpodstawowych noszących imię wielkiej poetki, która tu urodziła się i mieszkała w latach 1842-1849. Impreza, organizowana rokrocznie pod auspicjami Zarządu Głównego Towarzystwa im. M. Konopnickiej, ma na celu wymianę doświadczeń nauczycieli-polonistów, omówienie metod i form pracy w zakresie popularyzacji literatury, a także zapoznanie się z ostatnimi wynikami badań historyków literatury i językoznawców nad biografiami i dorobkiem autorki „Roi”.

Goście w pierwszym dniu zjazdu złożyli wieniec pod pomnikiem M. Konopnickiej oraz zwiedzili szkołę, w której — z tej okazji — otwarta została wystawa fotograficzna, będąca wynikiem czerwowego rajdu fotoreporterów po Suwałszczyźnie. (agaw)

ŚWIĘTO ŁOMŻYŃSKICH BUDOWLANYCH

W przeddzień święta pracowników budownictwa i materiałów budowlanych, wczoraj w Łomży przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa z wojewodą łomżyńskim Jerzym Zielenką na czele, spotkali się z przedstawicielami 3-tysięcznej rzeszy budowlanych.

Witając zebranych, tow. Jerzy Zielenka podkreślił, iż nakłady na budownictwo w roku bieżącym wynoszą w Łomży 5,3 mld złotych, w tym około 1,2 mld złotych na roboty budowlano-montażowe. Są to największe z dotychczasowych nakładów w historii województwa. Budowali pracujący w różnych przedsiębiorstwach i przedsiębiorstwach budowlanych, wykonują swoje, mimo rozlicznych trudności i pewnych zahamowań, wykonują swoje zadania. Wyniki za 8 miesięcy zapowiadają, że plan zostanie wykonany w 100 proc.

W trakcie spotkania wyróżniających się pracowników budownictwa udekorowano odznaczeniami państwowymi przyznawanymi na wniosek wojewody łomżyńskiego, M. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Władysław Jesionowski i Bolesław Rutkowski — obaj emerytowani pracownicy łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. (zp)

WOJ. SUWAŃSKIE

Jesienna batalia rolnicza w woj. suwalskim, podobnie jak wszędzie, toczy się jednocześnie stając się wśród rolników województwa zrozumieniem, że ta właśnie droga można przysporzyć gospodarstom wiele wartościowej paszy. Bliski półmłok jest zbioru kukurydzy i ziemniaków. W tym pierwszym przypadku chwilowe opóźnienia spowodowane są brakiem opanowania sprzętu służącego do zbioru tej rośliny. (zp)

podczas żniwa trwa więc i obecnie rolnicy wyścig z czasem.

Jak są zaawansowane jesienne prace w rolnictwie woj. suwalskiego? Zgodnie z informacjami zasięgniętymi przez nas w Wydziale Rolniczym, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego, PGR mają w tym roku obszar zbóż i ożmyni ponad 22 tys. hektarów, zaś rolnicy indywidualni blisko 48 tys. ha. „Centrala Nasienna” w 93 proc. wywiązała się z dostaw materiału siewnego na odnowienie zbóż. Nie cały materiał trafił jednak do rolników. Niektórzy z nich nie śpieszą się do prostu z jego odbiorem. Tymczasem dostarczone przez „CNV” nasiona są najwyższej jakości kwalifikacji odmian intensywnie plennych i żyta, zapewnią im nie tylko zwiększenie odporności na choroby, ale i inne okopowych, bowiem przymrozki nie zechcą czekać na opieszalszych. Podobnie jak

Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w białostockim WPHW

Poprawa zaplecza lepsza obsługa klienta w handlu najważniejsze

We wszystkich zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach całego kraju odbywa się konferencje samorządu robotniczego i narady partyjno-ekonomiczne, poświęcone omówieniu zadań, których pomysła realizacja ma podstawowe znaczenie dla osiągnięcia celów społecznych założonych w Uchwale VII Zjazdu partii dla naszej ojczyzny i dalszej przyszłości. Analizując się w szczególności rezultaty działalności w ciągu ośmiu miesięcy br., ocenia stopień realizacji przedsięwzięć określonych w zakładowych programach wykorzystania rezerw oraz podejmują decyzje mające na celu pełne wykonanie, a nawet przekroczenie zadań w IV kwartale br.

W dniu 23 bm, obradowała w Białymstoku Konferencja Partyjno-Ekonomiczna w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego, które po reformie organizacji handlowych zajmując się zapleczeniem rynku miejskiego w towary przemysłowe w woj. białostockim i łomżyńskim.

Jak stwierdzono podczas debaty, wyniki pracy ośmiu miesięcy zalogi przedstawiają się bardzo optymistycznie. Plan sprzedaży został wykonany w ponad 105 proc., osiągając sumę 2,230 mln zł, a porównując z analogicznym okresem roku ubiegłego, dynamika wykonania zadań osiągnęła prawie 118 proc.

Uryskane rezultaty stawiła białostockie przedsiębiorstwo w dziedzinie najlepszych jednostek należących do Centrali Państwowego Handlu Wewnętrznego. Cała zaloga, a zwłaszcza personel sklepów, włożyła wiele wysiłku i trudu, by sprostać wysokim i ambitnym zadaniom. Tym bardziej wyniki są godne wysokiej oceny.

ponieważ ich realizacja przebiega w bardzo trudnych warunkach. Większość sklepów posiada lokale o bardzo małej powierzchni — do 40 m kwadr., od lat nie modernizowane wnętrza, często bez zaplecza i jakichkolwiek urządzeń socjalnych.

Analizując wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa — wicedyrektor WPHW Honorata Klepacka wskazała na nieukończony zjawisko przystępu zapasów towarów, zarówno w placówkach handlowych, jak i w magazynach. Nadmierne zapasy notuje się przede wszystkim wśród artykułów odzieżowych i przeznaczonych na wyposażenie mieszkań. W rezultacie pogarsza to i tak niełatwe warunki składowania towarów. Należy więc zastrzec kryteria odbioru jakościowego artykułów, aby położyć kres zasypaniu magazynów i sklepów niechodzącymi białkami.

Kierując się nadrzędnym interesem klienta, odpowiadając

Ilość, jakość, gospodarność — hasłem budowlanych

Zabierając głos, Edward Gierek omówił przedsięwzięcia partii i państwa, które mają na celu dalsze podnoszenie jakości warunków życia budownictwa usługowego i handlowo, szpitalne oraz szkolne. Wysokie, coroczne zwiększanie programów inwestycyjnych sprawiło, że budujemy obecnie niemal 2 razy więcej mieszkań, obiektów użyteczności publicznej i zakładów produkcyjnych niż przed kilku laty.

Budownictwo dysponuje też innymi niż przed laty możliwościami. W okresie minionych 5-10 lat, dzięki zasileniu tego działu gospodarki w nowoczesny sprzęt i urządzenia, rozbudowie zakładów i hali produkcyjnej, można było dwukrotnie zwiększyć jego możliwości wykonawcze. W dyspozycji krajowej budownictwa przemysłowego materiałów budowlanych znajdują się obecnie środki produkcji o szacunkowej wartości 228 mld zł. Tylko w ciągu jednego dnia budowlani zużywają materiały o wartości 450 mln złotych.

Szczególny priorytet w działalności inwestycyjnej budownictwa mają mieszkania. Już w końcu br. dysponować ono będzie 102 fabrykami domów. Zdolne one będą do wytworzenia w ciągu 16 dni 250 mieszkań na wzniesienie 158 tys. mieszkań rocznie. W roku przyszłym oddane zostaną do użytku kolejne 24 fabryki domów, tworzący jest też przemysł służący budownictwu.

Istniejąca baza techniczna i materiałowa budownictwa z jednej strony, a potrzeby społeczne i gospodarcze z drugiej, obligują do takiej realizacji zadań, która zapewni spełnienie dwóch niemiernie istotnych celów: terminową realizację inwestycji i wysoką jakość robót.

Dobrze wykonana inwestycja, dobra jakość robót wykonawczych w mieszkaniach — to zarówno powód do zawodowej satysfakcji dla budowlanych jak i społeczna i gospodarcza konieczność. Chodzi bowiem nie tylko o dobre imię wykonawców, ale także o to, aby nie dopuszczać do rażących nieraz błędów i usterek, których usunięcie pochłania drogą cenę, pieniądze, materiały. Hasło „ilość, jakość, gospodarność”, pod jakim organizowane są tergozyczne obchody Dnia Budowlanych, powinno stać się powszechną wykładnią dążeń i rezultatów naszego budownictwa.

HANNA GRZEGORCZYK

zreni trzeba będzie wykonać z ziemi i przetransportować do punktu odbioru. Pod ziemiakami jest w całym województwie ponad 41.500 ha grunów, przy czym najwięcej, bo prawie 35 tys. ha w gospodarce chłopskiej. Wykopiarki ziemniaków są jak na razie w woj. suwalskim dopiero rozpoczęte, zebrane je zaledwie z 3 tys. ha. Najbardziej pracę są zaawansowane w gminach: Płak — 41 proc., Płaska — 35 proc., Suwałki — 23 proc. i Filipów — 15 proc. Liczba przetransportowanego przez rolników do zbioru ziemniaków jest w zasadzie wystarczająca i zapewnia przeprowadzenie całego zbioru w ciągu 16 dni.

Znacznie gorzej jest wyposażenie suwalskiego rolnictwa w sprzęt do zbioru buraków cukrowych. W całym gospodarce jest zaledwie 17 kombinatów buraczanych, przy czym tylko 3 w SKR-ach. Kombinaty te są w stanie zebrać w ciągu 40 dni trwania akcji plan zaledwie z tysiąca hektarów. Tymczasem buraczane pola obejmują w tym roku w woj. suwalskim obszar ponad 5.400 ha. 3.800 ha buraków mają do zbioru rolnicy indywidualni. Kopanie ich odbywa się zatem głównie metodą tradycyjną. Mimo to wykopyki buraków powoli posuwała się do przodu.

Uważa, młodzi Czytelnicy!

Udział młodego pokolenia w uroczystościach związanych z jubileuszem naszej „Gazety” wypadł do prawdziwie imponujący. Chyśmy o tym obesznie na innym miejscu. Oddzielnie pisemy poinformować o interesującej propozycji, która wypłynęła podczas jednego z spotkań dziennikarzy „GW” z Czytelnikami.

Młodzi mieli do nas trochę żalu, że zbyt rzadko piszemy o ich problemach, a jeżeli już to z pozycji dorosłych i zbyt „pryncypialnie”. Jeden z młodszych wie białostockich szkół, mieli od czasu do czasu swój udział w redagowaniu „Gazety”. Nadsyłali swoje artykuły, wypowiedzi na różne tematy interesujące ich rówieśników, dzielili się swoimi refleksjami na temat lektur, spektakli teatralnych i telewizyjnych, seansów filmowych itp.

Pomysł wydał się nam smakowity. Akceptujemy go od ręki. Oczywiście, w stosunku do nadesłanych materiałów nie będziemy stosować żadnej taryfy ulgowej — tylko artykuły i informacje dobre będą trafiły na łamy dziennika. Zyskaliśmy już także wstępną akceptację propozycji przez Kuratorium Oświaty i Wychowania. O formach tej współpracy poinformujemy niedługo naszych najmłodszych Czytelników. Już teraz powiadamy obiecujemy, że jeśli tylko materiały będą od nas, nie będziemy ich odrzucać, a jeżeli już to — i to tylko w razie choroby wystarczająco, jeżeli będzie się to ciężyło. Najciekawsze listy znajdują się na naszych łamach. (p)

E. Gierek przyjął Duszana Petrovicza-Sane

WARSZAWA (PAP) — W dniu 24 bm, i sekretarz KC PZPR Edward Gierek z udziałem członka Biura Politycznego, przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego OK FJN Henryka Jabłońskiego przyjął przebywającego w Polsce członka Prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii, przewodniczącego Związku Konferencji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii — Duszana Petrovicza-Sane.

W toku rozmowy omawiano kierunki dalszego rozwoju stosunków polsko-jugosłowiańskich, a zwłaszcza pogłębiania bliskich przyjacielskich związków między oba narodem. W ich umacnianiu ważną rolę odgrywać kontakty FJN i SZLPJ. Rozmowa przebiegała w przyjaznej atmosferze.

Obecny był charge d'affaires a.i. Jugosławii w Polsce — Murat Agovic.

Inauguracja roku szkolenia partyjnego

W dyskusji podczas konferencji przeżywały się wszystkie najważniejsze sprawy nurtujące środowiska handlowe. Na pierwszym planie znalazły się propozycje przedsięwzięć w celu osiągnięcia jak najlepszych wyników w II półroczu br. Znalazły one wyraz w przyjętej uchwale obowiązującej cała zalogę.

Z całą mocą podkreślono, że sklep winien być najważniejszym ogniwem działalności przedsiębiorstwa. Podstawowym miernikiem pracy zalogi jest zawsze zadowolenie klienta. Będzie się więc podejmować starania zmierzające do poprawy kultury i jakości obsługi konsumenta. Szczególnie naciskać ma w tym zakresie stałe podnoszenie poziomu pracy ideowo-wychowawczej wśród pracowników placówek handlowych.

W warunkach lepszego zaopiekania potrzeb ludności w artykuły przemysłowe jest zacieśnienie więzi handlu z producentami. Wszystkie służby branżowe przedsiębiorstwa zobowiązują się przelażować i uzupełnić swoje propozycje wobec przemysłu na podjęcie dodatkowej produkcji artykułów poszukiwanych i o wysokiej jakości. Aby skrócić drogę od projektowania wyrobów do ich produkcji, notuje się rozwinięcie w Zakładach Przemysłowych Wzorcującego. Na szerszą skalę prowadzić się będzie również badania marketingowe.

Tow. Juszkiewicz omówił następnie najważniejsze zadania społeczno-gospodarczego rozwoju województwa

Zabierając głos, kierownik Biura Spraw Sejmowych KC PZPR — Zenon Wróblewski mówił o celach i zadaniach ważnego odcinka pracy partyjnej, jakim jest szkolenie ideologiczne. Należy uczynić wszystko, aby stało się ono ogólnopartyjne i społeczna szkoła edukacji narodowej. Mówca przedstawił również najważniejsze zagadnienia, które winni podjąć w pracy w najbliższym okresie lektoryzy, seminarzyści i wykładowcy szkolenia partyjnego. (a)

Więcej małżeństw i urodzeń

demograficzne. W rezultacie zachodzących zmian, Główny Urząd Statystyczny opracował nową prognozę, która przewiduje, że w 1980 r. ludność Polski będzie liczyła 35,9 mln.

Zmiany na lepsze można odnotować w strukturze zatrudnienia. Z badań GUS wynika, że w końcu ubiegłego roku o 0,5 procenta wzrosła ilość ludności w wieku produkcyjnym (do 58,4 proc.). Nastąpił znaczny wzrost zatrudnienia kobiet — z 39,4 proc. w 1970 r. do 42,3 proc. ogółu zatrudnionych. Świadczy to o rozszerzeniu roli kobiety w naszym gospodarce, ale stawia też określone wymagania społeczne wobec pracodawców.

Największą grupę zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej w 1975 r. stanowili pracownicy przemysłu (ponad 40 proc.). Na drugim miejscu uplasowało się bu-

ŁKS zaprasza na swój jubileusz

Wczoraj, tj. 24 bm, rozpoczęły się imprezy związane z 50 rocznicą Łomżyńskiego Klubu Sportowego. Trwa turniej juniorów w piłce nożnej z udziałem: „Warty” Poznań, „Metalu” Kluczbork, „Jagiellonii” Białystok i ŁKS-u Łomża. Rozgrywki trwać będą do 28 bm. Początek godziną 14.30, na stadionie miejskim.

W dniach od 23 — 26 trwał również przy Pl. Żeglarskiego wystawa i sprzedaż sprzętu sportowego.

W dniu 20 bm o godzinie 10.00 na ul. Mariana Buczka rozpocznie się symulowana szachowa. (zp)

SPORT

T. Lipski ze Świdnika wygrał międzynarodowy turniej szachowy w Białymstoku

W Białymstoku zakończył się III międzynarodowy turniej szachowy, zorganizowany przy wsparciu Urzędu Miejskiego, Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Kolportażowego „Prasa-Książka-Ruch”, Wojewódzkiego Domu Kultury i Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Impreza była ciekawą skladową różnorodną zawodową z okazji 25-lecia „Gazety Współczesnej”.

Jak wiadomo, w głównym turnieju startowało 23 zawodników, którzy grał systemem szwajcarskim. Zwyciężył kandydat na mistrza z Avil Świdnika Tadeusz Lipski — 7,5 pkt. na 10 możliwych, który zdobył puchar Urzędu Miejskiego i spełnił pierwszą normę na zdobywcę tytułu mistrza krajowego.

Na miejscach 2-4 uplasowali się: Władysław Krawiec (ZSRR), Piotr Jędrzejowski (Białystok), Piotr Jędrzejowski (ZSRR) — po 7 pkt. Pozytywnie wyróżnili się: Stanisław Szturica (Jugosławia) — po 6 pkt. i Włodzisław Wójcik (ZSRR) — po 5 pkt. Wśród kobiet najlepszą okazała się Zdobycha i Wł. Zapiski (Jagiellonia), którzy tym samym zdobyli pierwszą normę na I kategorii szachowej. (ko)

ELEGGRAMY

Wielgie Łajos Dobli zdobył tytuł mistrza świata juniorów w plebiscyfie nowoczesnym. Na międzynarodowych obiektach okazał się najlepszym zawodnikiem spośród 85 specjalistów tej dyscypliny sportu. Czechosłowak Jan Barto, brązowy medalista igrzysk w Montrealu, zajął 3. miejsce przegrywając z Węgrem zaledwie o 21 pkt. Brązowy medal zdobył Polak Lesław Lepiejew (ZSRR). Z Polakami należało się Włodziemierz Pazik, który dzięki dobrej postawie w biegu, awansował na 3. miejsce, 15 miejsce zajął Marek Szlachetka, 16. miejsce reprezentantów, Roman Markajew był 32.

Zespołowo triumfowali — dysponujący najrówniejszym składem — reprezentanci ZSRR, wyprzedzając wyraźnie zespoły RFN i Uniięgrzech mistrzów świata Węgry. Polacy zajęli 4. miejsce.

W piątek, przy ładnej pogodzie, rozpoczęło się

Z igrzysk pracowników rolnych

Osiatyskie igrzyska pracowników rolnych były jednocześnie czołową imprezą, uświetniającą jubileusz 25-lecia Ludowych Zespołów Sportowych. Impreza poprzedzona była setkami zawodów w ramach przedsiębiorstwa i w weekendy, w których brało udział ponad 300 pracowników i pracowników w rezerwie rolnictwa.

W punktacji generalnej i igrzyskach zwyciężył Związek Rolniczy wyczyny Olstyn 324 pkt. Reprezentant województwa suwalskiego wywalczył 17 lokatę — 168 pkt. W punktacji indywidualnej zwyciężył 17. miejsce, 18. miejsce — 167,5 pkt., 19. miejsce — 167,5 pkt., 20. miejsce — 167,5 pkt.

Najlepsze zawodnicy z naszego regionu reprezentowali się w igrzyskach, lekkiej atletyce i wieloboju.

A to ostateczne rezultaty wywalczone przez lekkoatletów: wielobój — 100 m — 3. Sokołowska (PGR — Łomża) — 13,6; 200 m — 2. Sokołowska — 29,4; 400 m — 2. Ejsmont (PGR — Białystok) — 12,2; 800 m — 2. Ejsmont — 35,68; 1600 m — 3. PGR — Łomża — 55,4; 3200 m — 3. Ejsmont — 1,20; 6400 m — 3. Łoparowicz (PGR — Białystok) — 11,2 i 22,2; 3.000 m — 2. Stefanowski (PGR — Suwałki) — 8,25; 6.000 m — 1. Kirejczyk (PGR — Łomża) — 70,9; 4. Kirejczyk — 5. Stanu-

Sokoł-Chemik Grodno 1:1

Zadnym pojedynkiem z wysoko notowaną na Białorusi drużyną Chemika Grodno uciekł jubileusz Sokół-Chemik Grodno. W meczu, który odbył się w sobotę na stadionie w Sokółce, Sokoł-Chemik wygrał 1:0. Pierwszą bramkę dla Sokółki zdobył Hrubostowski w 82 min. Wygrał w ostatniej minucie spotkanie Sokół-Chemik. Głównym pomocnikiem Sokółki Krzysztof Nadziejka.

Udana wyprawa do Palermo

W Palermo (Włochy), z okazji 25-lecia istnienia tamtejszego Klubu Sportowego Niesłyszących, rozpoczęła się impreza w kategorii dyscypliny sportowych. Wzięło udział także sportowców-inwalidów ze Startu Białystok, którzy wypadli bardzo dobrze. Zwyciężył z zespołem Najmniejszą osiągnął 71,24 m, co jest rekordem świata słuchych. Ponadto z białostoczian pierwsze miejsca w zawodach lekkoatletycznych zajęli: Gajdoski na 100 i 400 m, Kallnowski na 800 m. Sobczyk w dysku i kuli. Najmniejszą w szoku w starty i Gajdoski w szoku w dal. Turysta i siatkowiec wygrał Start przed drużynami Palermo i Katanii. W turnieju piłki nożnej Start pokonał Katanę 3:0 (objął Neta), a Palermo — Palermo 6:1, zajmując drugie miejsce.

PRZEPLATANIE

licencji. W crosie zmierzli się reprezentanci wszystkich okręgów zarządców PZMot i klubów sportowych z 49 województw. Sukces odniósł wyścigowy klub Białostockiego PZMot, i LZS w Dzikich, którzy wywalczyli zespołowo trzecie lokaty. Indywidualnie wicemistrzami zostali: w klasie 175 cm — A. Mikutowicz i w klasie 150 cm — W. Mikutowicz.

TENIS STOŁOWY

39 zawodników na 12 jachtach startowało w regatach sportowo-turystycznych, zorganizowanych przez Klub Żeglarski „Korab” w Białymstoku. Zwycięzcą klasy „Finn” Antonowicz, „Cade”, — Goiko, Uchmiał, „Omega” — Dolinski, Jędrzejewski, Mikutowicz, Czerwik, Rynekiewicz.

SPORT MOTOCYKLOWY

W Poznaniu rozegrane zostały nowe zawody motocyklowe o puchar Polski, w których startowali zawodnicy nie posiadający

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA

Kolarstwo. Godz. 13 — Elk (koło pomnika Kajki) — start honorowy do I etapu XVI ogólnopolskiego wyścigu im. Michała Kajki. Start ostrzy o godz. 14. Etap liczy 110 km i wiodzie z Elk przez Białą Piską, Pisz i Orzysz do Elk. Meta — na stadionie w Elk, spodziewany przyjazd zawodników — ok. godz. 16.25. Na liście zgłoszeń figurują m. in. nazwiska członków kadry narodowej Siarneckiego i Pałucha ze Szczecina oraz Langusa z Koszalina. Nasz region reprezentować będą m. in. Kirpsza, Karaś i Kuczeko.

NIEDZIELA

Kolarstwo. Godz. 10 — Elk — start do II etapu ogólnopolskiego wyścigu im. Kajki. Etap ten stanowi kryterium uliczne na 60 km (30 okrążeń). Meta ostatniego okrężnika znajdować się będzie na stadionie.

Kometka. Godz. 9 — Białystok (sala SP nr 5 przy ul. Kamiennej) — indywidualne mistrzostwo miasta. Zgłoszenia na miejscu przed imprezą. (ko)

Piłka nożna. Mecze klas międzywojewódzkiej w naszym regionie: Mazur (godz. 15), Farmacja Warszawa (godz. 15), Wigry Suwałki — Warmia Grajewo (15).

Mecze A klasy. Grupa białostocka (początek większości spotkań o godz. 15): Włókniarz II — Lampart, Skra — Pogon, Tur — Jagiellonia II, Łoś — Husar, Gwardia — Ognisko, Puszcza Sokół.

Grupa łomżyńska: Ruch — Olimpia (godz. 14). Grupa suwalska: Wigry II — Pomorzanie (godz. 13), Czarni — Pomorzanie (15), Jurand — Baranowo, Mazur Pisz — Vega.

Mazur Pisz — Vega. Godz. 11 — stadion w Suwałkach — mecz ligi międzywojewódzkiej: Włókniarz Suwałki — SZS AZS Białystok. Przy okazji informacji, że drużyna białostocka jest liderem tabeli a suwalska wiceliderem.

Kometka. Godz. 9 — Białystok (sala SP nr 5 przy ul. Kamiennej) — indywidualne mistrzostwo miasta. Zgłoszenia na miejscu przed imprezą. (ko)

Z zagranicy

Irlandia Północna

Madzieja na pokój?

Czy Betty Williams i Mairead Corrigan mogą spowodować, aby Belfast nie pozostawał dłużej miastem, w którym każdego dnia ryzykuje się życiem? Te dwie kobiety, gospodynie domowe z Andersonstown (katolicka dzielnica Belfastu) stały się inicjatorkami pokojowego ruchu w Irlandii Północnej, który wzbudził, po raz pierwszy od dawna, nadzieje na pokój dla tej umęczonej terrorem brytyjskiej prowincji.

Ruch kobiet ulsterskich zrodził się spontanicznie. Na początku 1976 roku rozpędzony samopomocą — jego kierownicą, członkinią Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), uciekał przed brytyjskim patrolami pokojowym — potracił i spowodował śmierć trojga dzieci i ich matki, z rodziny Betty Williams. Pani Williams i jej przyjaciółka Mairead Corrigan wyszły na ulicę z hasłem: „Dostyciemy pokoju!”

Fala żalu i rozgoryczenia, która z powodu okrutnej śmierci dzieci wzbudziła w Belfast, skłoniła 10 tys. kobiet do przylgnięcia się do sprawy pokojowej. Organizowały demonstracje, zorganizowały w Irlandii Północnej i w Wielkiej Brytanii w tym celu protesty. W tym celu przylgnięły do sprawy pokojowej. Organizowały demonstracje, zorganizowały w Irlandii Północnej i w Wielkiej Brytanii w tym celu protesty.

CZYNNIK PRESJI

Akcje kobiet ulsterskich na rzecz powrotu Irlandii Północnej do normalnego życia trwają i ruch ten zyskuje na sile. We wrześniu pokojowe marsze przebiegły przez wiele małych miasteczek Ulsteru. Ostatnio odbywała się manifestacja w Antrim w pobliżu Belfastu, z udziałem kilkunastu tysięcy katolików i protestantów. W sumie w wiecach i pochodach, zainicjowanych przez panię Williams i Corrigan, uczestniczyło już blisko 100 tys. osób, przede wszystkim kobiet.

Obława nadzieje pokłada się w tym, że ruch ten wywrze presję na stojące po dwóch stronach barykady partie polityczne katolickiej i protestanckiej i może skłonić je do przyjęcia formuły demontażu, umożliwiającej wspólnotę i pokojowe życie społeczeństwu.

Formalnie społeczeństwo Irlandii Północnej podzielone jest według wyznania: na ludność katolicką, stanowiącą 33 proc. mieszkańców, i protestantów, którzy stanowią ponad 58 proc. ludności. Jednakże tym, co faktycznie doprowadziło do wybuchu wojny domowej, nawiązującej się od dziesięciu lat między katolikami i protestantami — są nierówności społeczne; dyskryminacja katolickiej mniejszości.

Kryzys w Irlandii Północnej trwa, ponieważ ekstremiści protestanccy, jak też Londyn stawiają się ominięciem konieczności zbliżenia.

Od 1 października — bony lokacyjne PKO — przed „Miesiącem Oszczędzania”

Rozmowa z wiceprezesem Narodowego Banku Polskiego — Stanisławem Majewskim.

O zmierzchu tradycyjnej „pożyczki” i popularności PKO może świadczyć wysoki stan oszczędności zgromadzonych w tej instytucji. Na koniec sierpnia br. wyniósł on 270 mld 800 mln zł (bez oszczędności w Bankach Spółdzielczych, które wynoszą ponad 52 mld zł). Zdarza się jednak, że klienci narzekają na sprawność działania placówek PKO, zbyt małą ich liczbę, a czasem podnoszą sprawę spadku — ich zdaniem — wartości realnej wkładów oszczędnościowych.

— Co na te tematy może Pan Prezes powiedzieć?

— Możemy zacząć od sprawy ostatniej. Działalność PKO w podniesieniu od 1 września br. stopy procentowej w stosunku do wkładów terminowych, i to z wstępnym terminem ważności — co nie jest praktykowane w finansowych operacjach na świecie — chyba świadczy o tym, że PKO nie jest instytucją, która w tym celu wzięła by się do roboty. W tym celu wzięła by się do roboty. W tym celu wzięła by się do roboty.

WEDŁUG OSTATNIICH DANYCH NA KULTURĘ I WYPOCZYNEK RODZINY CHŁOPSKIE WYDAJĄ ROCZNIE OD 348 DO 1288 ZŁOTYCH, CHŁOPO-ROBOTNICZE OD 348 DO 2039 ZŁOTYCH, EMERYCI I RENCISCI OD 400 DO 3200 ZŁOTYCH, RODZINY PRACOWNICZE OD 667 DO 4641 ZŁOTYCH. PRZY CZYM NA NAPOJE ALKOHOLOWE POLAK STATYSTYCZNIE WYDAJE ROCZNIE PONAD 10 PROC. SWYCH DOCHODÓW. NIE NAJBARDZIEJ OPTYMISTYCZNY OBRAZ GOSPODARSTWA WŁASNYMI PIENIĘDZMI.

Z faktów tych wynika, że wydatki na wydatki warto byłoby porównać z tym, co się przepija. Prawda jest, że jeszcze niedawno robotnicy w ogóle nie jeździli na urlopy, chyba do rodziny na wieś. Dziś dość powszechnie korzystają z wakacji, głównie rodzinnych. Zdarza się również i wszystkich świat, jak rok długi, wszystkie możliwe miejsca dostępne do wypoczynku, łącznie z domami PTT-K i prywatnymi kwatarami, są zawsze zajęte, oznacza to, że nasza baza wypoczynkowa jest skromna.

10 złotych dla ducha

Wszystko to z kolei spowodowało powstanie wszelkich inicjatyw politycznych wobec Irlandii Północnej ze strony Londynu. Inne obserwacje i — nigdy nie był równe totalny. Jak obnieść? Poza najwybitniejszych przedstawicieli (za które z kolei ludzie są w stanie płacić każdą cenę biletu, ale to dotyczy tylko pewnych środowisk), widownie zapełniają z trudem wyścieszki z zakładów pracy organizowane przez związki zawodowe, ale dobre i to. Przypadkowy kontakt przypadkowego widza rodzi bowiem często miłość do teatru „od pierwszego wejścia”.

Spójrzmy jednak na to zagadnienie i z drugiej strony. Środowiska interesujące się życiem kulturalnym poza wielkimi miastami są rozproszone. Siła rzeczy więc ci, którzy najmniej wydają na kulturę to mieszkańcy tzw. prowincji. A na co mają te pieniądze wydawać? — można w tym miejscu zapytać. Mieszkaniec wsi, osiedla, małego miasteczka, musi do teatru jechać niekiedy kilkaset kilometrów, objazdowe kino jest często korzystane nie jest to wydatek uwidaczniający się specjalnie w rodzinnym budżecie. Teatr natomiast — i to bardzo dobry — można obejrzeć w telewizji.

Dlatego, moim zdaniem, za najpoważniejszy wydatek kulturalny większości rodzin uważać należy telewizor. Niestety, w statystykach GUS zakup ten jest brany pod uwagę w innych rubrykach.

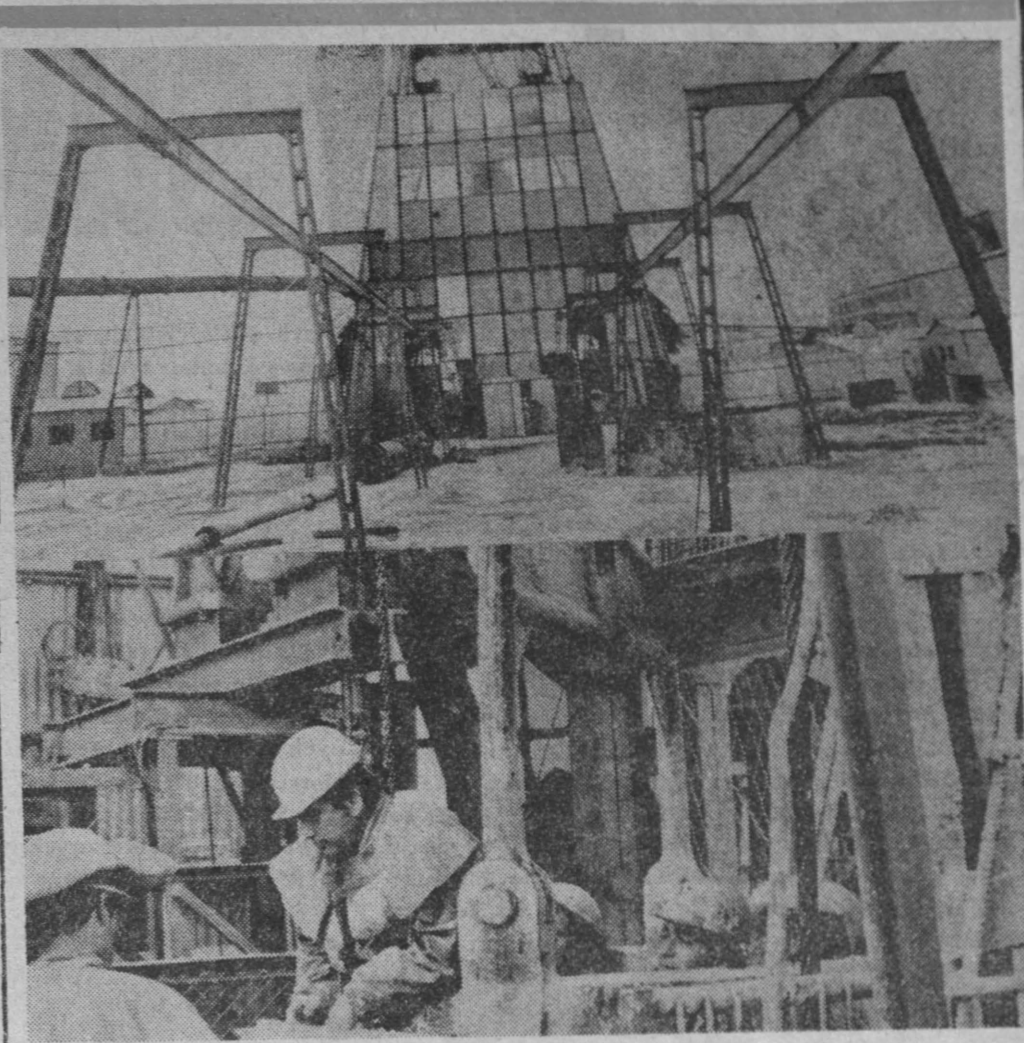
Poważnym także zagadnieniem, moim zdaniem, jest to, że wspomniane niskie wydatki na życie kulturalne obejmują także i wypoczynek. Bo o ile korzystanie z dóbr kulturalnych jest względnie tanie, wypoczynek zwłaszcza rodzinny, tani nie jest. I jeśli używać rzetelnych porównań, to właśnie te ostatnie

Wydatki na wydatki warto byłoby porównać z tym, co się przepija. Prawda jest, że jeszcze niedawno robotnicy w ogóle nie jeździli na urlopy, chyba do rodziny na wieś. Dziś dość powszechnie korzystają z wakacji, głównie rodzinnych. Zdarza się również i wszystkich świat, jak rok długi, wszystkie możliwe miejsca dostępne do wypoczynku, łącznie z domami PTT-K i prywatnymi kwatarami, są zawsze zajęte, oznacza to, że nasza baza wypoczynkowa jest skromna.

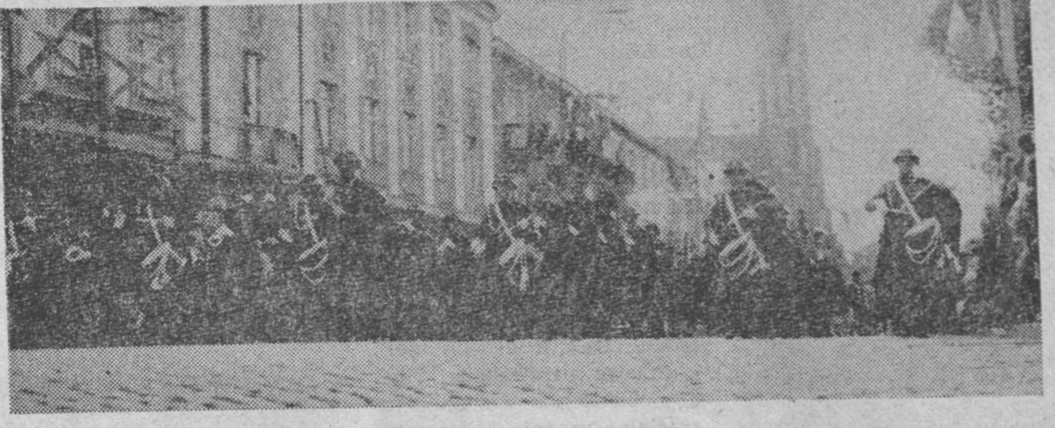
Wszystko to z kolei spowodowało powstanie wszelkich inicjatyw politycznych wobec Irlandii Północnej ze strony Londynu. Inne obserwacje i — nigdy nie był równe totalny. Jak obnieść? Poza najwybitniejszych przedstawicieli (za które z kolei ludzie są w stanie płacić każdą cenę biletu, ale to dotyczy tylko pewnych środowisk), widownie zapełniają z trudem wyścieszki z zakładów pracy organizowane przez związki zawodowe, ale dobre i to.

Dotyczy to także bonów nabytych przez klientów w terminie przed 1 stycznia 1977, czyli tych, które już znajdują się w ich posiadaniu. Jeśli chodzi o sprawność działania i poziom obsługi klienta, zdajemy sobie sprawę z istniejących niedostatków. Staramy się o zwiększenie liczby placówek własnych oraz ajencyjnych w większych miastach kraju. W tym roku np. przybędzie w całym kraju ok. 100 placówek PKO. W planach zakładamy wyposażenie wszystkich nowo budowanych osiedli w placówki naszej instytucji, szerokie stosowanie w placówkach naszego przedsiębiorstwa danych. Od techniki elektronicznego przetwarzania danych, od powolnego przetwarzania danych, od powolnego przetwarzania danych, od powolnego przetwarzania danych.

— Czy tegoroczny miesiąc oszczędzania przyniesie klientom PKO jakieś innowacje? — Tak. Od 1 października rozpoczynamy sprzedaż tzw. bonów lokacyjnych. Jest to nowa forma oszczędzania terminowego, obliczonego na wkłady pięcioletnie. Oprocentowanie wynosi 6 proc. w skali rocznej, a dodatkową kwotę 0,3 proc. — jeśli bon ten zostanie wykupiony po sześciomiesięcznym okresie. Oczywiście właściciele mogą wycofać swoje pieniądze przedterminowo, z tym że wówczas odsetki będą kształtowały się na wysokości 3 proc. odsetki będą kształtowały się na wysokości 3 proc. odsetki będą kształtowały się na wysokości 3 proc.



W Lubelskim Zagłębiu Węglowym trwają prace przy drążeniu dwóch szybów. Pierwszy osiągnął już głębokość 550 metrów, drugi zaś przekroczył 220 metrów. Montuje się także sunięwo do transportu turbiningów, które służą będą do umocnienia szybów na większych głębokościach. NA ZDJĘCIU: widok szybów (z góry), prace przy drążeniu szybów (u dołu). CAF — Jaskiewicz



Tak prezentowała się na ulicach miasta orkiestra „Podhalańczyków”.

Defiladę czas zacząć

Tydzień temu zakończył się w naszym mieście Ogólnopolski Festiwal Reprezentacyjnych Orkiestr Wojskowych. Jak wiadomo, najwyżej oceniono umiejętności muzyczne Orkiestry Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W dziedzinie muzyki parady przodowali nowosądeckie Orkiestry Pomorskiego Okręgu Wojskowego.



Trąba zwana helikonem w całej swej wielo-półkulturowej krasie. Gra na niej muzyk z Orkiestry Reprezentacyjnej Wojsk Lotniczych.

Niech oczekiwania na ponowny przyjazd do Białegostoku najlepszych zespołów wojskowych skróci nam kilka fotograficznych wspomnień. (jar)



Ten kontredans to jeden z układów muzyczny parady w wykonaniu marynarzy. Fot. Andrzej Sołkowski

Zobowiązujące uznanie

Z okazji 25-lecia wielu dziennikarzy naszej gazety zostało uhonorowanych wysokimi odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i resortowymi. Znaleźli się wśród nich red. MIECZYSLAW CHAJA — odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i red. ANNA ZAREMBINA — odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

— Dla Ciebie, Mietku, jubileusz „Gazety” jest równie Twoim osobistym jubileuszem... — A tak. Pomyśl, jak ten czas szybko biegnie. Przed 25 laty, po skończeniu studiów dziennikarskich na Wszechnicy Jagiellońskiej, przybyłem do Białegostoku, aby podjąć pracę w nowym dzienniku partyjnym. Poza to — jak sam wiesz — był bardzo trudny. A jednak nie zapomnę tego zapala, poświęcenia, a czasem i młodzieńczej fantazji, towarzyszących nam w czasie przygotowywania i wydawania pierwszego, historycznego dzisiaj numeru „Gazety Białostockiej”.

— Przepraszam, mieliśmy rozmawiać o Tobie i Twoim dorobku, a ty ciągle mówisz w liście młodzi... — Bo uważam, że o każdym pojedynczym sukcesie i wieloletnim dorobku gazety przede wszystkim decyduje zbiorowy wysiłek całego zespołu dziennikarskiego. Na tym polega istota naszej pracy. Jest to szczególnie ważne w dzienniku partyjnym. I jeśli uhonorowano mnie teraz wysokim odznaczeniem państwowym, traktuję to jako uznanie dla mojej pracy dziennikarskiej i mojego wkładu w redagowanie gazety, a jednocześnie jako uznanie dla tych wszystkich kolegów, którzy pracowali w przeszłości i pracują teraz w mojej gazecie.

— A jednak Czytelnicy, choćby na ostatnich spotkaniach z nami, często wymieniają z nazwiska dziennikarzy, których szczególnie lubią. Oceniają więc gazetę jako całość, a zarazem autorów, którzy w niej publikują... — I bardzo dobrze. Dla mnie także słowa uznania Czytelników stanowią największą wartość i najbardziej miarodajną ocenę mojej pracy. Ale to przecież nie preczy temu, że indywidualny dorobek publicystyczny i organizatorski każdego z nas składa się w wspólny dorobek całego zespołu redakcyjnego i gazety.

— Pytasz także Czytelnicy, kogo uważa się za dobrego dziennikarza. Jak byś odpowiedział na to pytanie? — W kilku słowach. Dobry dziennikarz to ten, który pisze ciekawie o sprawach interesujących i nurtujących ludzi. A ty jak sądzisz? — Tak samo.

— Wspomniałeś o odznaczeniach. Są one uznaniem dla pracy całego zespołu, a także zobowiązaniem do podniesienia naszego dziennikarskiego wkładu w urzędowanie programu partii, której wiernie od 25 lat służymy. Tak już się składa, że środowisko dziennikarskie ciągle z czegoś jest niezadowolone. I mnie się wydaje, że nie wyczerpałoby jeszcze wszystkich naszych możliwości. Inaczej: naprawdę stać nas na więcej. Sądzę, że następny jubileusz będziemy obchodzili w jeszcze podnioslejszym nastroju, z jeszcze większym dorobkiem, indywidualnym i wspólnym.

Od ponad 20 lat wiernie towarzyszy również naszej gazecie przemia koleżanka — ANIA ZAREMBINA. Znajdą ją dobrze Czytelnicy szczególnie ze środowiska robotniczego, które zawsze jest jej bliskie, choćby z włókienniczych tradycji rodzinnych. — Jestem rodowitą białostoczką. Kocham swoje miasto, w którym mam tylu znajomych. Prawda, najczęściej obracam się w środowisku robotniczym. Pisanie o ludziach, ich problemach w pracy i życiu, sprawa mi największą satysfakcję. Naprawdę. Kiedyś opublikowałam cykl reportaży pod wspólnym tytułem „Gdzie są ludzie z tamtych lat?”. Iluż spałokam ciekawych bohaterów pracy, którzy często unikali tego słowa. Ciekawych, a zarazem zapomnianych. — I nadal pozostajesz wierna problematyce pracy i ludzi pracy... — Pozostaję i pozostane. Często się mówi, że gazeta żyje tylko jeden dzień. Jest w tym trochę prawdy. Uważam jednak, że nie można tego powiedzieć o reportażu, którego bohaterem jest człowiek. Staram się zawsze pisać o ludziach tak, jakby byli oni moimi serdecznymi przyjaciółmi. Wzrusza mnie każdy list, każdy najmniejszy odzew na moje publikacje. I muszę stwierdzić, że najczęściej otrzymuję je wtedy, gdy piszę o ludziach i sprawach interesujących ludzi. — Pytasz, jak przyjmę wysokie odznaczenie państwowe, nadane mi z okazji naszego jubileuszu? Z natury jestem skromna, ale muszę przyznać, że jestem z tego dumna. I podobnie jak Mietek uważam, że jest to uznanie dla całego naszego zespołu dziennikarskiego za odważną pracę dla partii, kraju i naszego regionu. Jest to także zobowiązanie i zachęta do podejmowania nowych inicjatyw publicystycznych i organizatorskich, stałego doskonalenia warsztatu dziennikarskiego.

Rozmawiał: STANISŁAW SIWERAD

WSPÓLNY SUKCES

Ciąg dalszy ze str. 1

Wysokie to wymagania, ale głęboko mądre i słuszne. Jednocześnie słowa te są dowodem wielkiej życzliwości władz partyjnych i administracyjnych do naszej gazety i dziennikarzy. O życzliwości tej mieliśmy okazję przekonać się wielokrotnie. Wysokie odznaczenia państwowe przyznane dziennikarzom z okazji jubileuszu 25-lecia dobitnie świadczą o uznaniu dla efektów naszej pracy, o stałe podnoszącym się prestiżu zawodu żurnalisty —

pracownika frontu ideowo-wychowawczego.

Z tych też powodów jesteśmy chyba upoważnieni do stwierdzenia, że jubileusz 25-lecia „Gazety Współczesnej” („Białostockiej”) stanowił w naszych trzech województwach wydarzenie o dużej randze polityczno-wychowawczej i kulturalnej. Spoglądając na masowość i skalę imprez zorganizowanych z tej okazji można mówić o sukcesie w kształtowaniu socjalistycznego zwyczaju. Można też stwierdzić z reka na sercu, iż formuła masowego festynu o treś-

ciach politycznych, społeczno-gospodarczych a jednocześnie kulturalnych, rozrywkowych i rekreacyjno-sportowych, wypracowana przy okazji dorocznych świąt naszego pisma, raz jeszcze zdała egzamin.

Stało się to możliwe — podkreślmy z całą mocą — dzięki wielomiesięcznej pracy organizatorskiej licznych instytucji, przedsiębiorstw, zakładów pracy oraz setek ludzi, działaczy organizacji społecznych, młodzieży. Raz jeszcze okazało się, że wśród Czytelników mamy wielu

prawdziwie oddanych, życzliwych przyjaciół.

Od wielu miesięcy opracowywano szczegółowy program jubileuszowych imprez, działał specjalnie powołany Komitet Organizacyjny. Program był systematycznie dyskutowany, uzupełniany treścią i dowiadczaniami wynikającymi z czerwcowego Święta „Gazety Współczesnej” w Łomży oraz lipcowego Suwalskiego Festynu Prasowego. Pracował nad tym cały sztab ludzi, na czele z kierownictwem wojewódzkiej organizacji partyjnej, pracownikami Urzędu Wojewódzkiego i przedstawicielami władz miejskich. Wszystkimi składamy na tym miejscu z głębi serca płynące podziękowanie.

Stosując porzekadło — najczęściej chyba używane przez sportowców — „przeżyjmy to jeszcze raz”, zapraszamy ponownie, tym razem za pośrednictwem naszych fotoreporterów, do udziału w świątecznych atrakcjach. Przygotowaliśmy bogaty serwis zdjęć. Postanowiliśmy przeznaczyć na całą dzisiejszą „rozkładówkę”. Wędrując po festynowych imprezach, chcemy, choćby fragmentarycznie i wrywkowo, przedstawić bezimiennych, cichych bohaterów naszego świata.

Palma pierwszeństwa należy się bezspornie organizatorom wspaniałego Pochodu Gwiazdzonego Młodzieży Szkolnej — Kuratorium Oświaty i Wychowania UW oraz Wydziałowi OIW Urzędu Miejskiego. Ten pierwszorzędny, bogaty w treści pomysł połączenia święta „Gazety Współczesnej” z masową manifestacją młodego pokolenia zasługuje na specjalne uznanie. W prosty, a zarazem bardzo plastyczny sposób, uczniowie białostockich szkół średnich i podstawowych potrafili przedstawić drogę ewolucji naszego pisma jako zwierciadła twórczych przeobrażeń politycznych, społeczno-ekonomicznych i kulturalnych kraju, regionu, święta. Roczne kroniki działalności publicystycznej gazety w postaci hasła — tytułów oryginalnych makiet i starannie dobranych eksponatów niesionych w pochodzie stały się najbardziej lapidarnym, lecz czytelnym skrótem myślowym, historycznym już dziś zapisem. Trudno chyba o



Kolejna okazja do wymiany myśli i poglądów na temat pracy dziennikarskiej, hierarchii widzenia różnych spraw i problemów istotnych dla życia naszego kraju i regionu. Na spotkaniu z włókienniczą bracią BZPW im. Sierżana nasza redakcja reprezentowali: szary z optymizmem red. Ryszard Krawiec (prawy głos) oraz red. Ryszard Klimaszewski. Z okazji jubileuszu „GW” odbyło się wiele takich spotkań.

Fot. Z. Lenkiewicz



Gdyby tak zawsze... — wdychają białostoczanie — można było kupić smakowity wiejski chlebek pieczony na tataraku! 10 ton produkcji piekarni GS w Wasilkowie poszło jak woda...

Fot. Z. Lenkiewicz

lepsze umocnienie związku gazety partyjnej z procesem dynamicznego rozwoju naszego regionu w okresie władzy ludowej.

Oto, bardzo wrywkowo — przegląd plansz, tytułów z poszczególnych lat. W roku 1951 otwarto oświatę w Białymstoku, tartak w Czarnej Wsi, Klinikę Gruźlicy Zakaźnej. W Pod Krakowem ruszyła Nowa Huta, ówczesny symbol przemysłowienia kraju. W roku 1957 znane inicjatywy pokoju bułgarskiego na forum międzynarodowym, m. in. plan Radowicki. Wystrzelono też pierwszego sputnika w Związku Radzieckim. W rok później

Białostoczanka licząca ponad 1 mln mieszkańców legitymuje się 57 szkołami zawodowymi. W 1959 r. pada hasło: „Ty się szkół na Tysiąclecie”, które przyniosło tak piękne efekty. W Hajnówce przekazano do użytku najnowocześniejszy w Europie zakład drzewny, a w Czarnej Białostockiej ruszyła produkcja pralek. W 1960 r. kolejne tytuły z gazet: „KZKS” w Starosielcach eksportuje konstrukcje do CSSR. „Dobiega końca budowa szpitala-piganta w Białymstoku”, „Pastwy dadzą zatrudnienie pięciu tysiącom ludzi”, „Kino-Teatr „Związkowiec” już czynny”. W 1964 roku dwa wydarzenia — 20-lecie PRL i IV Zjazd Partii. Na rok 1966 przypadają pamiętne obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. W trzy lata później na Księzycu luduje pierwszy człowiek. Rok 1971 to pamiętny rok VI Zjazdu partii. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 12 przypominają, że w 1973 r. Białystok był gospodarzem Centralnych Dożynek — wiele nowych, wspaniałych obiektów przybyło miastu. W roku 30-lecia PRL Białystok wzbogacił się o amfiteatr, nową rozgłośnię PR, Szkołę Muzyczną, Muzeum Wojska Polskiego. W roku 1975 — VII Zjazd PZPR w Warszawie.

Już ten krótki i pobieżny przegląd daje wyobrażenie o tym, że pochod był wspaniałą lekcją wychowania dla obywatelskiego. Lekcją, tym cenniejszą, że przygotowana niemal w całości przez samą młodzież.

Wśród osób, które szczególnie zasłużyły się w organizacji tej zbiorowej politycznej manifestacji młodego pokolenia warto chyba wymienić choć kilka nazwisk: Władysław Zaleski — sekretarz KM PZPR w Białymstoku, Kazimiera Grandys — starszy wizytator Kuratorium, Wiktor Grądzki z Wydziału Oświaty i Wychowania UM oraz Zdzisław Zabielski — starszy wizytator Kuratorium. Dziękujemy serdecznie wychowawcom, nauczycielom, dyrekcjom szkół za zbiorowy wysiłek i trud włożony w przygotowanie pochodu. Wiele inwencji wykażają także młodzieży, której pomysły okazały się świeże i warte zastosowania.

Niech nagroda będzie i to, że obecnie na trybunie honorowej nasi goście, zagraniczni dziennikarze nie mogli nachwalić się tej inicjatywy, jak również spontaniczności jej wykonania. Pomysł kupił na dniu do swoich krajów!

Sukcesem handlowym i organizacyjnym okazał się festyn prasowy na Rynku Kościuszki i przyległych ulicach. Według nieoficjalnych obliczeń w ciągu trzech dni przewinęło się tutaj (mimo nie sprzyjającej w niedzielę pogody) około 150 tysięcy białostoczanie i przyjezdnych gości, w tym wielu z sąsiednich województw: tomżyńskiego i suwalskiego. Sprzedano towary o łącznej wartości blisko 4 mln złotych. Głównie była to konfekcja, wyroby dziewiarskie, obuwie, wyroby skórzanne, firanki, pościel, dywany, zabawki, drobiazgi potrzebne w każdym domu, wyroby cepelowskie, pamiątki i upominki.

Głównym koordynatorem kiermaszu było Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, które też zaprezentowało się tu najokazalej. Kolejny sukces dyrekcji przebiegłego przedsiębiorstwa, na czele z nowoczesnym handlowcem — menagerem — Józefem Grajewskim. Cieszyły oko estetyczne, drewniane stojska-stragany, wykonane przez Zakład Produkcji Drzewnej „Las” w Czarnej Białostockiej w istic kosmicznym tempie. Są one łatwe do zmontowania i jeszcze nieraz służyć będą w podobnych imprezach i jarmarkach handlowym z WPHP. Przy okazji podkreślamy sprawną pomoc Rejonu Energetycznego, którego pracownicy szybko uporali się z problemem podłączenia domków do sieci oświetleniowej.

Obsługą klientów zajmowały się dziewczęta-uczestniczki Złoty Młodych Przedowników Pracy WPHP. Było ich czterdzieści i bard. dzielnie dawaly sobie radę za łada. Kiermasz wykorzystano do prze-



Pochód Gwiazdzonego Młodzieży Szkolnej przysporzył nam, dziennikarzom, chyba najwięcej wzruszających chwil. 11 tysięcy białostockich uczniów szkół średnich i podstawowych, nasi najmłodsi Czytelnicy, dali wyraz masowej sympatii i przywiązania do „Gazety”. Była to zarazem rzetelna lekcja wychowania obywatelskiego, zwierciadło przeobrażeń społeczno-gospodarczych w naszym regionie.

NA ZDJĘCIU: przed trybuną honorową maszeruje grupa młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 18. Prezentowała ona fakty i wydarzenia relacjonowane przez „Gazetę” w roku 1970.

Fot. P. Sawicki



Krytyczne uwagi zamieszczone na łamach „Gazety” wielokrotnie wpływały na usunięcie wielu nieprawidłowości, braków, zaniedbań w różnych dziedzinach naszego życia. Mobilizowały do lepszej, efektywniejszej pracy. W gwiazdowym pochodzie uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego zapisali to hasłem: „Prawdziwy dziennikarz krytyki się nie boi”. Poperamy!

Fot. A. Sokółski



Wierni przyjaciele imprez organizowanych przez „Gazetę” — reprezentacyjna orkiestra Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku pod dyrekcją mgr Roberta Panka.

Fot. P. Sawicki



Frekwencja niczym na ostatnich meczach „Jagiellonii”...

Fot. P. Sawicki

Człowiek informowany

Radio i telewizja to nie tylko dobry interes gospodarczy. To także ważny instrument podnoszenia poziomu kulturalnego każdego narodu. Nawyk słuchania radia, który u starszych pokoleń wynika m. in. z czasów drugiej wojny światowej, kiedy z napięciem, a niekiedy z narażeniem życia, słuchano wiadomości płynących z Londynu czy Moskwy, ma istotny wpływ na proces integracji politycznej, społecznej, kulturowej, a także językowej każdego społeczeństwa. W Anglii mowa spikerów BBC stała się dziś wykładnią językową dla całego kraju i dla uczących się tego języka.

W Polsce z kolei zanikły prawie całkowicie dzielnicowe różnice w wymowie z jednej strony dzięki powszechnej oświacie, z drugiej zaś dzięki pełnej radiofonizacji kraju. Jednocześnie, właśnie dzięki radiu, nastąpiło odrodzenie się dialektów czy języków, które wskutek braku wzorców dialektowych chyliły się ku zapomnieniu. Od kilku lat np. we Francji nadawane są regularnie audycje w języku gaelickim czyli brestońskim. Wreszcie radio, a szczególnie telewizja, stworzyły nowe wzorce obyczajowe, wspólne dla miast i dla wsi, rozszerzyły zasięg wielkiej kultury, która ze względu na niedostępną czysto techniczną była dotąd wyłącznym atrybutem wielkich aglomeracji miejskich.

Odzwiały się o pewien czas głosy, które powiadały, że telewizja jest śmiertel-

nym wrogiem filmu. Jest to stwierdzenie mało precyzyjne, jeśli bowiem rzeczywiście telewizja przyczynia się na całym świecie do spadku frekwencji w salach kinowych, to jednak pozwala ona filmowi trafić tam, gdzie przedtem bywał często nieobecny. Liczne badania wykazały, że ludzie, którzy przedtem nigdy lub prawie nie chodzili do kina, są dziś zamalowanymi kinomanami, dzięki właśnie telewizji.

Jeszcze bardziej frapująca jest tu rola telewizji jeśli chodzi o popularyzowanie

teatru. Liczni widzowie teatralni, którzy wybrali się do teatru po to, aby obejrzeć na własne oczy grę aktorów czy barwy scenografii, wybrali się tam właśnie dzięki teatrowi telewizyj, który przybliżył im ten rodzaj sztuki. Jest natomiast faktem, że na całym świecie daje się zauważyć pewien spadek czytelnictwa prasy i książek. Ale czy to tylko „wina” telewizji i radia?

Otóż znowu badania socjologiczne wykazały, że ten rzeczywisty spadek nie jest tyle wynikiem rozwoju tych

środków masowej informacji, ile rozwoju przede wszystkim indywidualnych środków... Inkwizycja. Faktem jest bowiem, że postępująca wszędzie motoryzacja spowodowała spadek czytelnictwa prasowego codziennie — coraz mniej ludzi jeździ metrem, autobusem czy tramwajem, gdzie czytało się gazetę jadąc do pracy i wracając do domu. Ponadto, tempo życia, rozwój turystyki większego i mniejszego zasięgu (weekendy za miastem), które są także następstwem motoryzacji,

na cały przyszyły tydzień, ponadto są redagowane w sposób nawiązujący do technik typowych dla TV. I tak np. zamieszczane są zdjęcia autorów tekstów, gdyż czytelnik żyjący w erze informacji wizualnej chce wiedzieć, tak jak to się dzieje w telewizji, jak wygląda dziennikarz lub specjalista, który odsłania mu nowe horyzonty.

Jeżeli chodzi o radio, motoryzacja okazała się, w odróżnieniu od prasy codziennej, bardzo pomocna w

wojny światowej, że radio jest skutecznym narzędziem propagandowym. Do dziś jeszcze dywersja ideologiczna najchętniej korzysta z fal eteru. Telewizja natomiast, przede wszystkim ze względów technicznych, jest jeszcze instrumentem o ograniczonych możliwościach. Jeśli chodzi o jej terytorialny zasięg. Ale jej siła uderzeniowa na umyśle jest ogromna. Jean-Jacques Servan-Schreiber, francuski polityk i dziennikarz, pisał na temat wykorzystania telewizji przez generała de Gaulle'a co następuje: „Dzięki telewizji de Gaulle i jego władza docierają nagle do mieszkań i sumień, miażdżą dotychczasowe przekonania, niwelują wpływ kawiarniarnych dyskusji i przemówień publicznych, zacieraają znaczenie wstępnych artykułów politycznych, stawiają pod znakiem zapytania cały konwencjonalny arsenał polityczny. Tak jak Hiroshima przekreśliła wszystkie wojskowe podroczniki i najbardziej finezyjne strategie, tak monopol telewizyjny w reku człowieka u władzy niewyodrębnił dorobek historii demokracji”.

HENRYK KURTA

RADIO, TELEWIZJA I MY

mają bez wątpienia także wpływ na czytelnictwo.

Daje się jednak zauważyć od pewnego czasu wzrost nakładów, a zatem i czytelnictwa pism tygodniowych, które jak gdyby streszczają i komentują wydarzenia minionego tygodnia. Jest to idealna lektura dla ludzi bardzo zajętych. Warto przy tym zwrócić uwagę, że owe gazety tygodniowe są pod bezpośrednim i pośrednim wpływem radia i telewizji — wszystkie z reguły zamieszczają obszerny program radiowo-telewizyjny

jego dalszym upowszechnieniu. Dziś w każdym niemal samochodzie znajduje się odbiornik. Rozgłośnie w krajach wysoko zmotoryzowanych uwzględniły ten istotny fakt przy opracowaniu ramowych programów — dziś najlepsze, najciekawsze audycje (reklamowe i informacyjne) są nadawane w godzinach samochodowego szczytu.

Na zakończenie kilka słów o znaczeniu radia i telewizji dla nowych metod i technik urabiania opinii. Wiemy już z doświadczeń II

Mój przyjaciel — książka

Nurt wiejski

Współczesna polska literatura ma coraz wyraźniejszy charakter plebejski, co wiąże się zarówno z dojściem do głosu klas poprzecznie ciemionych, jak również ze wzrostem liczby pisarzy o rodowódzie chłopskim i robotniczym. Zasadnicza przebudowa ustroju społeczno-politycznego, dokonana po wojnie, musiała pociągnąć za sobą przemiany w sferze kultury. Jakkolwiek krótki epizod tworzenia literatury socjalistycznej w latach pięćdziesiątych nie przyniósł rewelacyjnych dzieł, jednak wątki zaczerpnięte z życia robotników są nadal żywotne, przede wszystkim w tzw. powieści o pracy. O wiele lepsze rezultaty przyniosła natomiast literatura nurtu wiejskiego, która stała się jednym z najciekawszych zjawisk w dorobku ostatnich dziesięcioleci.

Z dużym uproszczeniem można by w literaturze o temacie wiejskim wyróżnić dwa główne kierunki. Jeden to wzbogacający wzorce pozytywizmu i modernizmu realizm, drugi zaś — w sposób wszystkie zjawiska bardziej nowatorskie, kreacyjne i estetyzujące. Najwybitniejszym w tym ostatnim kierunku twórcą jest Julian Kawalec. Stara się on uchwycić w swej twórczości zachodzące na wsi przemiany polityczne i społeczne, rzucając na losy jednostek. Pisarz akceptuje kierunek procesów dziejowych, świadom jest jednak ceny, jaką trzeba zapłacić za awans cywilizacyjny wsi. Nieuchronny rozpad tradycyjnych wartości, wśród których nie wszystkie są tylko konserwatywnym balastem — rodzi poczucie głębokiego tragizmu u większości bohaterów Kawalca.

Na drugim skrzydle prozy wiejskiej należy umieścić m.in. twórczość Tadeusza Nowaka i Wiesława Myśliwskiego. Obaj pisarze unikają przedstawiania konkretnych procesów społecznych, politycznych i obyczajowych. Starają się raczej wyrazić swój stosunek do — całociśmopotraktowanej — tradycji chłopskiej, odświeżyć folklorystyczne źródła kultury. Poetycka wyizolność, groteska, parabola — oto główne wyróżniki tej prozy.

Uczestnikom konkursu bibliotek domowych polecamy dziś najnowszą książkę Mariana Pilota, którego piśarstwo należy również do tego nurtu. Komunikujemy równocześnie, że są jeszcze w księgarniach wczesniej wydane pozycje literatury wiejskiej: „W słońcu. Przepłyniesz rzekę” Kawalca, „Dwunastu” Nowaka, „Życie duże i małe” Macha. Można zatem rozpocząć gromadzenie biblioteczki poświęconej jednemu z najciekawszych nurtów we współczesnej literaturze. Zbyt rzadko prezentujemy książki krytycznoliterackie, ułatwiające głębsze zrozumienie różnorodnych zjawisk literackich. W wypełnić tę lukę, polecamy najnowsze dzieło Witolda Nawrockiego, poświęcone literaturze proletariackiej. Stało się ono wydarzeniem wydawniczym ostatnich miesięcy. (jot)

Marian Pilot „Karzeł pierwszy, król tutejszy. Tam, gdzie much nie ma”, Czytelnik, Warszawa 1976 r., s. 224, zł 20.

Nowy tom prozy Pilota składa się z dwóch długich opowiadań, które łączy groteskowe zacięcie autora. W pierwszym motyw wesele, znany z twórczości Wyspiańskiego, Reymonta, Dąbrowskiej, przedstawiony został w krzywym zwierciadle: nie ma ani panny młodej, ani ślubu. Drwina z zakorzenionych w naszej świadomości schematów obyczajowych obraca się zarówno przeciwko tradycji literackiej, jak też upraszczającemu obraz wsi środkom masowego przekazu. Drugie opowiadanie, zatytułowane „Tam, gdzie much nie ma albo brzydactwa”, ośmiesza tradycyjne wątki powieści społecznej. Warto również zauważyć, że Pilot wyróżnia się dużymi zdolnościami stylizacyjnymi. (jot)

Witold Nawrocki „Klasa, ideologia, literatura”, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1976 r., s. 345, zł 40.

Nawrocki jest jednym z nielicznych krytyków, stojących w interpellacji zjawisk literackich konsekwentnie marksistowską metodologią. Interesują go przede wszystkim ideowe związki literatury z rzeczywistością. W książce „Klasa, ideologia, literatura”, będącej podsumowaniem wieloletniego dorobku, Nawrocki podejmuje problemy kulturotwórczej roli klasy robotniczej, zagadnienia realizmu socjalistycznego i powieści o pracy. Analizując zjawiska literackie ostatnich trzydziestolecia, krytyk wyprowadza jednoznacznie sądy ogólniejsze, systematyzując dotychczasową wiedzę. Jednocześnie stawia przed literaturą postulat pełniejszego, rzetelnego związania się z rzeczywistością społeczną. Odrzucając normatywną odczyt socrealizmu, wyraża jednak przekonanie, że pojęcie szeroko realizm socjalistyczny może być kierunkiem współczesnej literatury i artystycznie płodnym. Surowo ocenając dorobek polskiej literatury na temat pracy, głosi, że dojrzały, odważny i bezkompromisowy robotnik stanie się w prozie nadchodzących lat bohaterem dominującym. (jot)

Edward Hall „Ukryty wymiar”. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976 r., s. 289, zł 30.

Kolejna książka z cieszącej się wielką popularnością serii „Biblioteka Myśli Współczesnej” traktuje o stosunku człowieka do przestrzeni. To wielce odkrywcze dziełko napisał profesor antropologii z USA — Edward T. Hall, autor nieprzetłumaczonej jeszcze na język polski pozycji „The Silent Language”. Tematem prac Halla są problemy stosunków między ludzkimi uwarunkowanymi od konstrukcji przestrzeni i bariera językowa wytworzona obiektywną trudnością w pełnym porozumieniu. Jestem pewien, że na „gruncie polskim” podpiszę tę opinię wielokrotnie.

— Conradowska „Smuga cienia” opowiada o przekraczaniu granicy między młodością a dojrzałością, między ideową żarliwością a świadomym uczestnictwem w sprawach świata nie zawsze wspaniałego. Czy Pan jako aktor, przekroczył już „smugę cienia”?

— Bardzo osobiste pytanie. To co aktor sprzedaje na co dzień jest zespołem jego przeżyć i wrażeń, nie można więc postawić zdecydowanej granicy między tymi dziedzinami. Dziś muszę już niejednokrotnie podejmować od powiedzialność nie tylko za siebie i to jakoby określić stopień mojej dojrzałości. Ale czy jest to dostatecznie aby wyszukać aprobatę dojrzałości w świecie dorosłych — nie wiem.

Rozmawiał: B. PEZOWICZ

INFORMACJE • PROPOZYCJE •



Wszystkie znaki przed kasami i na ekranach mówią, że Okregowe Przedsiębiorstwo Rozwoju Sztuki Filmów trafiło w zainteresowania białostockich kinomanów i to dubletowo. Bowiem dwa filmy, omawiane szerzej w srode, stały się bestsellarami i na dobre zadomowily się na ekranach Białegostoku.

KINO „POKÓJ”
Kusi amatorów mocnych wrażeń amerykańskim obrazem wyreżyserowanym przez Marka Robsona — „TRZĘSIENIE ZIEMI”. Tak więc widz ma okazję, w towarzystwie doborowej stawkiki aktorów, przeżyć chwile grozy dotkniętego kataklizmem Los Angeles.

KINO „TON”
Wspomina miłośników lekkiej zabawy i pogodnego humoru do obejrzenia, romantycznej tym razem, przygody dobrego znajomego z telewizyjnego ekranu, Stefana Karwowskiego, bohatera filmu Jerzego Grupy — „MOTYLEM JESTEŚ, CZYLI ROMANŚ CZTERDZIESTOLATKA”. Wielbiciele talentu piosenkarki Ireny Jarocińskiej zainteresują zapewne jej aktorski debiut.

KINO „SYRENA”
Propozycja dwa filmy. Pierwszy — „WŁOCH SZUKA ŻONĘ” jest

W kinach
włoską komedią obyczajową w reżyserii LIGI ZAMPY. Zampą jest jednym z współtwórców genialnego neorealizmu włoskiego. Okazał się reżyserem o sprawnym warszacie, specjalizującym się w ironicznej obserwacji zjawisk życia codziennego. Piętno tej ironii nosi również proponowany film, w którym autor eksplloatuje komediowo sytuację bynajmniej nie skłaniającą do śmiechu. Reżyser wprowadził do filmu rodzaj odnowionej komedii „po włosku”, z pozoru wesołej, lecz w istocie tragicznej. Przy okazji wykorzystał poręczenie bohaterów, aby pokazać trochę reporterskich informacji o Australii. W rolach głównych CLAUDIA CARDINALE i ALBERTO SORDI — znany włoski aktor komediowy.

W inny nastrój i w krąg spraw poważnych wprowadza nas nowy film radziecki — „PROSTU ŻOŁNIERZ”, który jest psychologizującym dramatem wojennym. Słyszonym tonem, językiem protokółów niemal, opowiada reżyser JURJ CZULUKIN autentyczną historię generała Dmitrija Karbyszewa, którego imię przesyła do legendy jako symbol honoru i męstwa.
Bohater filmu był autorem cenionych na całym świecie

stała ekspozycja w Dziale Historii Muzeum Kanalu Augustowskiego.
Na niedziele, 26 bm. przypada Dzień Sportu i Żeglugi. Przewidziano m. in. zawody wędkarskie na rzecze Netcie, regaty żeglarskie na jeziorze Necko, turnieje szkolne piłki siatkowej i nożnej. Ciekawie zapowiada się pokaz windsurfingu z udziałem finalistów mistrzostw Polski oraz pokaz jazdy na nartach wodnych w wykonaniu drużynowego mistrza Polski Augustów. W niedziele odbędzie się także walne zgromadzenie Towarzystwa Miłośników Ziemi Augustowskiej. (CH)

Warszawski Kwartet Smyczkowy w Klubie „Hermes”
Międzyzakładowy Klub Handlowców „Hermes” w Białymstoku ma na swoim koncie spore zastugi popularyzatorskie w dziedzinie muzyki poważnej. Zadną z zakładanych placówek kulturalnych w naszym mieście nie prowadzi tak systematycznie akcji upowszechniania polonijnej na organizowaniu cyklicznych koncertów kameralnych i stałej współpracy z Filhar-

monią Białostocką. Ponieważ klub cieszy się wśród stałych bywalców dobrą renomą na imprezy stawia się zwykle komplet publiczności. I okazuje się, że młodzież potrafi (i chce) zainteresować się muzyką trudniejszą, nie tylko aktualnymi przebojami. Spośród w tym zastępa dłużej niż kierownicy klubu, p. Allicji Baltyk.
DZIŚ, 25 bm. w Klubie „Hermes” (Rynek Kościuszki 15) kolejny koncert. Utwory Haydna, Mozarta i Beethovena, grać będzie skłany Warszawski Kwartet Smyczkowy pod kierownictwem Magdaleny Rezier. Wystąpi: Magdalena Rezier (I skrzypce), Maria Słubka (II skrzypce), Marek Euzajski (altówka), Jerzy Andrzejczak (wiolonczela). Początek koncertu o godz. 19. Wstęp wolny. (p)

Szkoła współczesna — szkołą środowiskową

Pod takim hasłem będzie przebiegało w roku bieżącym współzawodnictwo szkół w dziedzinie pozalekcyjnej pracy wychowawczej. Akcja ta, prowadzona już od trzech lat pod patronatem Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Kwatery Głównej ZHP i redakcji „Motywów”, ma na celu zintensyfikowanie działalności wychowawczej, rozwijanie wśród dzieci i młodzieży aktywności społecznej, rozbudzanie różnorodnych zainteresowań oraz jak najlepsze wykorzystywanie czasu wolnego.

Wojewódzka Inauguracja nowego roku współzawodnictwa odbędzie się 26 września w Gmniej Szkole Zbiorczej w Janowie. Podsumowane zostaną dotychczasowe rezul-

taty akcji, a przedstawiciele wyróżniających się szkół otrzymają nagrody i dyplomy, przyznane na szczeblu centralnym i wojewódzkim. Odbędzie się również koncert szkolnych zespołów artystycznych, w którym wystąpią m. in. Orkiestra dęta z LO w Suchowoli i Zespół Pieśni i Tańca „Podlasie” z Eap. Program przewiduje także prezentację dorobku szkół janowskich w pracy wychowawczej, ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania dzieci i młodzieży ze środowiskiem.

Z okazji Inauguracji otwartych zostanie również kilka wystaw, na których będzie można obejrzeć wyposażenie placów gier i zabaw, zbiory numizmatyczne oraz wyrobki tkackie ludowe z okolic Janowa. (jot)

Tkanina i ubiór Polaka w wieku XVIII

W Muzeum Okręgowym w Ratuszu w Białymstoku czynna jest wystawa ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Ekspozowane są polskie tkaniny i ubiory z XVIII wieku. Wystawa cieszy się dużym powodzeniem zwiedzających.

NA ZDJĘCIU: fragment ekspozycji. Fot. M. Hajduk



O swoich rolach i aktorskim powołaniu mówi Marek Kondrat

Na białostocką premierę nowego filmu Andrzeja Wajdy „Smuga cienia” przybył aktor Teatru Dramatycznego w Warszawie — MAREK KONDRAT. Z tej okazji przeprowadziliśmy z aktorem krótką rozmowę.

— W Pańskim wypadku wybór zawodu aktora nie jest przypadkowy: ojciec znany aktor, Pan będąc dzieckiem zagrał główną rolę w filmie „Historia żółtej cizemki”, potem studia w warszawskiej PWST, teatr, telewizja i znowu główne role filmowe: w „Zaklętych rewirach” J. Majewskiego i w „Smudze cienia” A. Wajdy. Jak się przez lata i poprzez coraz większe doświadczenie zmieniał Pana stosunek do tego zawodu i jego idei?

— Mówiąc o latach ma się zwykle na myśli większy okres czasu, nie wiem zatem, czy mój czerotoletni „staż” w wodowiu może dać dostateczną perspektywę i pozwoliłby radykalnie zmienić zdanie, bądź określić „ideę fix”. Ale może śmiało powiedzieć, że dzisiaj już z większym ryzykiem i obawą podejmuję kolejne próby i chyba z

większą odpowiedzialnością. Kilka rzeczy już dokonanych obliwuje do następnych na wyższym poziomie, wybranych świadomością z jakąś myślowością i dochodu. Zawód ten wymaga szczerego rodzaju rzetelności, ponieważ jego właściwym sensem jest mówić o tych sprawach, które są intymnymi dla wszystkich jego odbiorców, których nie porusza się na co dzień. Wymaga to delikatności, subtelności i głębokiej wiary i tylko w takiej formie może być uprawiany. Myślę, że te przemysłowe i główne zdobyć czterech lat.

— Wydaje mi się, że prawidłowe „wchodzenie” młodego aktora filmowego w zawód powinno zaczynać się m. in. od epizodów. Pan dotychczas grał tylko główne role. Nie jest to ryzykowne?

— W Polsce nie istnieje w zasadzie pojęcie aktora filmowego. Instytucjonalnie i artystycznie — zasadniczym miejscem mojej pracy jest teatr i tam mam „zaliczony” cały szereg ról, które na pewno nie są głównymi. Film jest marginesem, a doświadczenia z tej dziedziny są różne: dla młodego ak-

tora jest on szczególnie niebezpieczny.

— Aktorzy chwają sobie współpracę z Andrzejem Wajdą za możliwość istnienia współtworzenia filmu jaką daje ten reżyser. Dopisze się Pan do tej opinii?

— Było to moje pierwsze spotkanie z Wajdą i to w nie zwykłe dziwnych okolicznościach. Film został zrealizowany w języku angielskim i bariera językowa wytworzyła obiektywną trudność w pełnym porozumieniu. Jestem pewien, że na „gruncie polskim” podpiszę tę opinię wielokrotnie.

— Conradowska „Smuga cienia” opowiada o przekraczaniu granicy między młodością a dojrzałością, między ideową żarliwością a świadomym uczestnictwem w sprawach świata nie zawsze wspaniałego. Czy Pan jako aktor, przekroczył już „smugę cienia”?

— Bardzo osobiste pytanie. To co aktor sprzedaje na co dzień jest zespołem jego przeżyć i wrażeń, nie można więc postawić zdecydowanej granicy między tymi dziedzinami. Dziś muszę już niejednokrotnie podejmować od powiedzialność nie tylko za siebie i to jakoby określić stopień mojej dojrzałości. Ale czy jest to dostatecznie aby wyszukać aprobatę dojrzałości w świecie dorosłych — nie wiem.



relaxo

LILIA - GIGANT

Ogrodnik spod Tokio, Tateyama, może pochwalić się nie lada osiągnięciem. Zasadzona przed 13 laty przez niego lilia gwałtownie rozwinęła się w tym roku, dając aż 161 kwiatów (w ub. roku miała ich tylko 37). Roślina wyrosła na wysokość 3 metrów. Zdaniem ekspertów z uniwersytetu Chiba, lilia osiągnęła tak gigantyczne rozmiary głównie dzięki nasłonecznieniu i troskliwej opiece ogrodnika. Zazwyczaj rośliny te nie przekraczają półtora metra wysokości i dają 20-30 kwiatów.

ISIECES CESARSKI DYWAN

Aż 1 lat potrzebował mistrzowie tkanstwa z Hiszpanii na wykonanie wspaniałego dywanu o wymiarach 12 metrów kwadr. Dywan, przeznaczony do sali cesarskiej parlamentu w Brukseli, waży 600 kg (100 kg jedwabiu i 500 kg wełny).

NAWET ZABITY - TEŻ PROBLEM

4-metrowy pyton, polykający się w pasie startowym, sparaliżował na pewien czas pracę lotniska w Kalkucie. Zanim unieszkodliwiono gada, trzeba było wstrzymać lądowanie samolotów. Zabitego wędła pochowano 500 metrów od lotniska, aby padlina nie przyciągnęła kłosa sępów, których stada również stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa startowania i lądowania.

Jest to już drugi taki incydent na lotnisku kalkuckim w ostatnich miesiącach.



Koniec lata
Fot. J. Niechwidowca



Życie wśród małp

Opowieść brzmi prawie jak u Kiplinga: przedzierająca się przez dżunglę w Burundi (Afryka) grupa ludzi natknęła się na stado małp, w którym żył chłopiec w wieku 6-7 lat. Chodził na czworakach i z niezwykłą zręcznością wspinął się na drzewa. Udało się go schwycić. Wydawał niartykułowane dźwięki gardkowe i zachowywał się tak, jak jego matkę opiekunki.

Prawdopodobnie dziecko zostało zgubione przez rodziców w dżungli około 5 lat temu, po czym „zadaptowało” je stado małp. Obecnie nadano mu imię Francisa i umieszczono w domu dziecka, szybko przystosowując do ludzkiego środowiska. Uczy się mówić, a obserwujący jego rozwój lekarze i naukowcy sądzą, że może wnieść do wiedzy o życiu małp wiele rewelacyjnych informacji.

NAGRODY
Nasze z krzyżówki samieszczonoj w „Gazecie” nr 207 i 11 września br. brzmiał „Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy w PKO wygodną i korzystną formą oszczędności i rozliczeń”.
Za bezpłatne rozwiązanie tej krzyżówki główna nagroda w postaci premiowego bonu oszczędnościowego PKO wartości 500 zł w drodze komisyjnego losowania przypada Zbigniewowi Berezickiemu, zam. Łomża, ul. Zielona 26. Bony książkowe po 50 zł wylosowali: Andrzej Wierzbka z Warszawy, Józef Chyć z Olecka, Elżbieta Rybnik z Biłogostu, Andrzej Popow z Hajnowki i Bolesław Czarnocki z Siemiatycy.
Nagrody prześlemy pocztą.



500 numerów „Filatelisty”

W kształtowaniu i rozwijaniu zainteresowań kolekcjonerskich ważną rolę spełnia prasa hobbyistyczna. Obecnie na świecie ukazuje się kilkadziesiąt czasopism filatelistycznych, często redagowanych na bardzo wysokim poziomie. Wspomnę choćby o takich czasopiśmie z krajów sąsiednich jak „Filatelist ZSRR”, czechosłowacka „Filatelist” czy niemiecka „Sammler Express”. Piękne i bogate tradycje sięgające lat dziesiętno-wieloletnich zeszłego stulecia posiada również polska prasa filatelistyczna. Najdłuższe jest dwutygodnik „Filatelist” – organ Polskiego Związku Filatelistów. Właśnie ukazał się 500, a więc jubileuszowy numer „Filatelisty”.

mu wyszło to jednak tylko na dobre. Czytelnicy z każdym rokiem otrzymują coraz więcej ciekawych i różnorodnych informacji oraz artykułów. Na łamach „Filatelisty” opublikowali wiele wartościowych artykułów i rozpraw tacy szanowi filateliści: Antoni Łaskiewicz, Józef Tisowicz, Józef Machowski, Tadeusz i Kazimierz Gryzewscy, Stanisław Zółkiewski, Fabian Żura, Wincenty Piątek, Cezary Ręziński, Maria Groer, Antoni Gromski i wielu, wielu innych.

Przed wszystkim „Filatelistą” położył ogromne zasługi w budowaniu i nad historii polskiej filatelistyki, z uwzględnieniem w szczególności znaków opłaty pocztowej. Prawie w każdym numerze pisma zbieracze dzielą się swoimi doświadczeniami i wynikami dociekań nad odmianami różnych znaczków i kart pocztowych, błędodrukami, falsyfikatami itp. Można więc śmiało powiedzieć, że czytelnicy są autentycznymi współtwórcami pisma.

W przeszłości było ewentualnie w serwis informacyjny „Filatelisty”. Ale powoli i tutaj zachodzi zmiany na lepsze. Czytelnicy mogą znaleźć w „Filatelisty” coraz więcej informacji o pocztowych nowościach

Wydawniczych, kierunkach rozwoju polskiej i światowej filatelistyki, o życiu stowarzyszeń filatelistycznych, wystawach i imprezach, organizowanych w kraju i zagranicą.

Gdy nadejdzie ekspres z Amsterdamu... (1)

Przybycie ekspresu transeuropejskiego z Amsterdamu do Mediolanu zawsze stanowi duże wydarzenie. Dla witańskich – spokój, dla celników – alarm. Nie tylko zresztą w Amsterdamie, ale również w Strasburgu, w Metz, w Bazylei i wszędzie tam, gdzie ekspres zatrzymuje się na 15 minut.

Kiedy pociąg pospieszny zbliża się do wspomnianych stacji – oficer dyżurny komendy policji w Mediolanie ogłasza alert dla wioskich posterunków celnych i służby policyjnej na punktach granicznych. Doświadczeni specjaliści przy pomocy psów „węszą”. Na jednej zmianie mogą wykryć jednego, kilku przemytników, albo...

MAFIA Z HONGKONGU
Władom, że narkotyki idą w świat przez Amsterdam: do Francji, Włoch, Hiszpanii, ale również powracają niekiedy do dostawcy holenderskiej w formie towaru „uziachteningoneg”.
W Holandii palnie pierwszeństwa dźwierz jeszcze Amsterdam. W kragach policyjnych twierdzi się, że wszelkie próby likwidacji kanałów przetrzuty heroiny i innych narkotyków są z góry skazane na fiasko. Drogi te prowadzą do portów i dużych miast wielu krajów. Ostatnio aktywizuje się szczególnie most narkotykowy Amsterdam-Nowy Jork, zaś duże nadzieje pokładają przemycytnicy w burzliwie rozwijającym się rynku w Dallas. Tu i tam interes „rozkręcają” głównie Chińczycy.

Holandia zdobyła przed laty piękną sławę światowej stolicy tulipana. Obecnie zniechęcają ten kraj przemycytnicy, handlarze narkotykami i najemni mordercy, niezbędni w tym „interesie”. W tym kraju przerabia się surowce dostarczane z Birmy, Tajlandii lub Chin. Dostawcy organizuje chińska mafia z Hongkongu zwana Trójprzymierzem.

W NOWICJACIE TRÓJPRZYMIERZA
„Wielka, półciemna komnata, usłana dywanami, nieco przytępiona przez płonące paleciki z drzewa sandałowego. W głębi grzebi narkotyki w kieszonkach, pograżona w ekstazie. Trzymają krótkie miecze. W ślad za Chińczykiem w środku wieku, chłopcy powtarzają słowa przysięgi: „Jeżeli naruszę prawo, obowiązuje w naszym stowarzyszeniu, niech mnie dostępną nagła śmierć”.
Tak wygląda ceremoniał przyjmowania do mafii Trójprzymierza. Dla człowieka obcego stanowi to egzotyka, ale dla czteromilionowej ludności Hongkongu. Dla nich Trójprzymierze oznacza codzienny strach.
80 tysięcy gangsterów z chińskiej mafii stererowują miasto, które, zdaniem Pekinu, należy do CHRL, ale faktycznie stanowi dominium brytyjskie.
Zdaniem snawców sprawy, Pekin przekształcił Hongkong w swoistą arenę brudnych rozrywek i machinacji po to, aby uzyskać obce waluty i utrzymać przy życiu dla wywrotu na granicy agentów. Jest to także swego rodzaju awanturę w celu rozwiania kontrabandy opium, heroiny i innych narkotyków. Dochody Chińskiej Republiki Ludowej z przemysłu narkotykowego szacuje się na kwotę 12-15 miliardów dolarów rocznie.

NIEMO-ZIEMIA-CZŁOWIEK
Nazwę Trójprzymierze lub Triada mafia zawdzięcza starej koncepcji filozoficznej z czasów Imperium Niebiańskiego, wywodzącej się z tego, że Wszechświat składa się z 3 elementów: Nieba, Ziemi i Ciepłoty. Tamta koncepcja posiadała idealistyczny kształt; obecna Triada – całkiem materialny. Zajądłość, twarde i brak zasad. Morderstwo – najlępsza forma rozstrzygnięcia problemów. Te zasady Triady stosuje w traktowaniu ludności i w rozstrzygnięciu spraw konturyjnych z innymi bandami z Hongkongu. Sąd honorowy mafii feruje wyroki na swych członków „na wrost”. Jeśli istnieje cień poszlaki co do złamania przysięgi przez członka bandy nie trzeba udawać, że mu winy. Trzeba go od razu zlikwidować na oczach neofitów – „ku przestrodze”. Neofici, kanadyjacy na członków chińskiej mafii składają obecnie 38 przysięg.

Dlatego właśnie aż 38? Ponieważ na tyle stref zostało przez starożytnych filozofów podzielone niebo. Członkowie Triady utrzymują w strachu nie tylko ogromne miasto. Panują również nad Singapurem i Malezją. W obu krajach grasują chińskie szajki bandyckie. Obecnie władzę ekspansję na Nowy Jork, San Francisco, Londyn, Hamburg i Amsterdam. Wszędzie tam istnieje siła Chinatown. Owa „chińska miasteczka” są siedliskiem przestępczości.

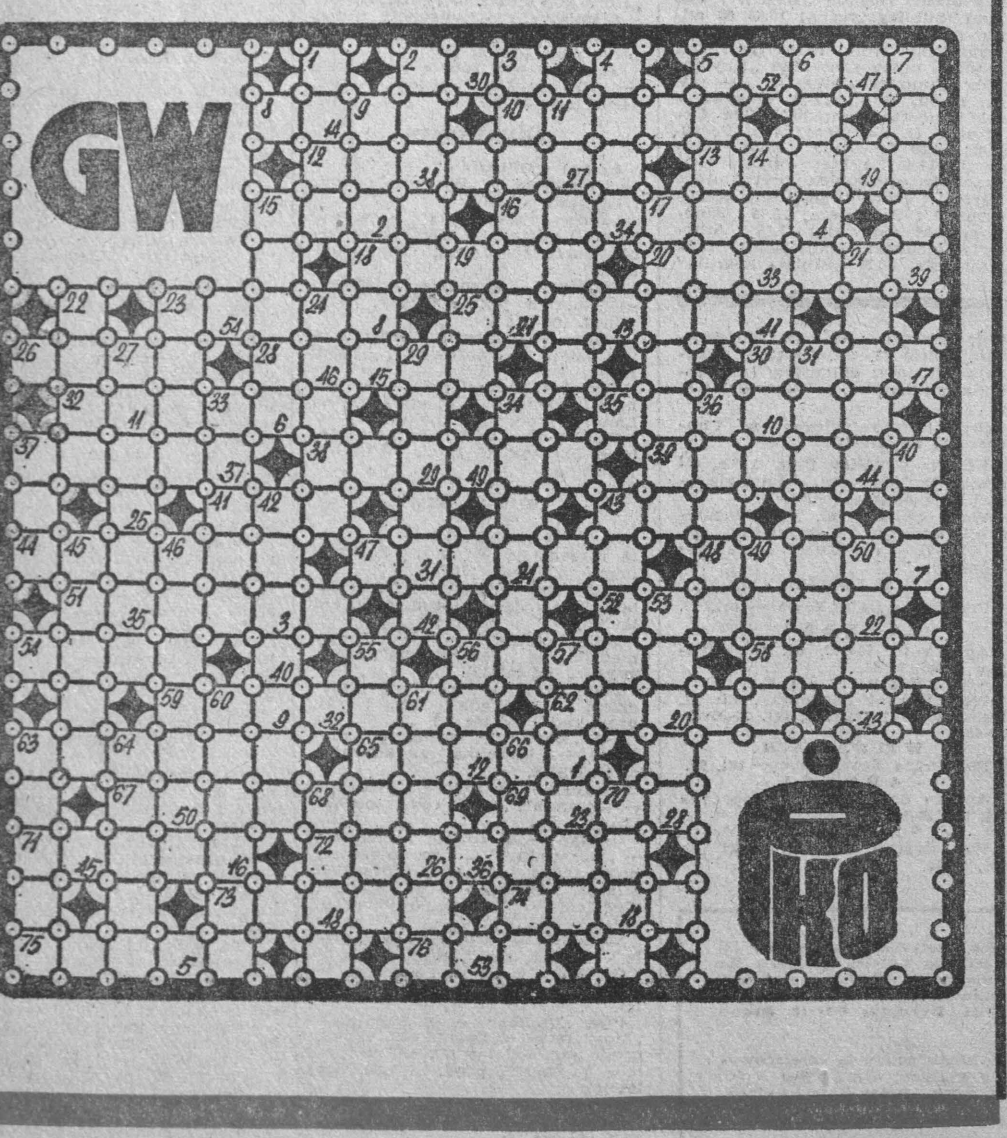
ANTIDOTUM CHINATOWN
W Amsterdamskiej mafii Chinatown nie ma obecnie większych szans. Wyrasta poważna konkurencja w dziedzinie „przekąwania” i kontrabandy towarów narkotykowych.
„Tego dnia 36 pasażerów belgijskiej kompanii lotniczej „Sabena” (rejs nr 286) wylądowały w Amsterdamie. Wśród nich 20 pasażerów z Belgii, przybywających do Brukseli. Zanim linowy odrzutowiec przystanął się do lądowania „przerowego” w Wiedniu, zasnęli pasażerowie zaczęli zbierać „klamoty”. Jeden Chińczyk nie zgłosił w deklaracji „brandy”, drugi „papierosów”, nataraszerowanej „złotem”. Fawna „Chinka” z dzieckiem na ręce nie wytrzymała, co miesiąc się w butelce na mleko dla dziecka, ale w miszki ulubionej jego zabawce. Celnicy stwierdzili: butelka i zabawka niemiecka zawierały 200 pakietów heroiny. 10 pasażerów linowego rejsu nr 286 w Brukseli zostało przewiezionych do aresztu w kajdankach. Posiadali granulki „niebieskich papierosów” i papierosów, zapakowane w metalowych i tykanych. Ogólny „odłów” celników z Amsterdamu ledwego dnia wyniósł 46 kg narkotyków.

Holenderskie władze biją na alarm z powodu „heroicznej dżumy”. „Sytuacja jest istotnie katastrofalna i jeden Bóg wie, jak sobie z problemem poradzimy” – stwierdził szef policji amsterdamskiej, Gerhard Toorenar. Mogą każdego zapewnić, że jest to dziełem organizacji Triada”. (dokończenie w środę) **ARKADIJ BUTLICKI**

KRZYŻÓWKA

Pe prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki, litery w polach ponumerowanych w prawym dolnym rogu, wpisane w kolejności od 1 do 54, stworzą hasło, które wyznaczyc nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

ZNACZENIE WYRAZÓW
POZIOMO: 2) odmiana czerwieni, 5) Indianin z grupy Atapasków, 9) miejsce najniższe położone na dnie statku, 10) powierzchnia przypominająca kształtem oponę lub dekę, 12) uchodzi do Zalewu Wiskonego, 13) filozof z Rotterdamu, 15) zstąpienie w filizance, 18) zrabobon, 18) królestwo Odyszeusza, 20) siłacz, 23) dostarczca surowca na kwiatorstwo, 25) „pracuje” przy pomocy raka, 26) potrzebna do wyjadz do granice, 28) staropolska pani, 30) wyspa w Namibii i RPA, 32) postać z „Zemsty” Fredry, 35) mundurk ziemniaka, 37) hazardowa gra w karty, 38) powieść Dostojewskiego, 39) piosenkarka polska, 41) chodzą wspan, 43) Baba, 44) wykwił skłórną, 47) ziemia nadająca się do uprawy, 49) białe do smierci, 51) rybak akwarialny, 52) odmiana dwutlenku tytanu, 54) daszek nad paleniskiem, 56) powstanie do przeklecin pług, 58) przywileżenie, halucynacja, 59) cofanie się, 62) rodzaj rewolweru, 69) kielbasa delikatesowa, 69) stak, 67) używane dawniej urządzenie do wzajemnego porozumiewania się załogi w samolocie, 68) podród statku, 71) katechetyczna pleczywo, 72) egzotycki kociać, 73) Zachodni – w części Nowej Gwini, 74) do całowania, 75) broń z belkami, 76) angielska jednostka powierzchni gruntów, 77) PIONOWO: 1) wyspa na rzece lub jeziorze, 2) wieje ku równikowi, 3) kil, 4) pozostałość po bolesnym przeżyciu, 5) pracownik sądowy lub prokuratorski, 6) baśniowa część Talmudu, 7) rodzaj skóry lub tkaniny, 8) towarzysząca zardostci, 11) splekszenie, ozdoba, 14) roślina oleista, 15) lewy dopływ Konga, 17) solenizant z 28 marca, 19) wiecznie zielone drzewo afrykańskie, 21) imię autora powieści „Kolumbowie – rocznik 38”, 22) drzewo – symbol tandety, 23) nieludzka kończyła, 24) narzędzie do strugania drzewa, 27) niezbędna do trunków, 28) Józef Poniatowski, 31) gdy „JUBILATKA” zmienia się w „JAKUBA LIT”, 33) paciorek, 34) brodek lokomocji wodnej, 36) falda na sukni, 37) każdy ma swego, co go gryzie, 40) mocne pivo angielskie, 42) miasto rodzinne Napoleona I, 43) gatoka Morza Czerwonego, 45) niedjedna podczas kreszenia, 46) sportowa lub murarska, 49) młazto w Wielkiej Brytanii z ośmiarą szkoła dla chłopców, 50) cienki węgiel, 53) golas, 69) przepięta



Ta scena z pokazu mody w jesiennie-zimowym okresie obuwia nie pozwala wampić, że przebranie sezonu są boki w stylu kowboje z Dzikiego Zachodu. CAF - Keystone

MODA

Folklor ale inaczej
Jednym z ciekawych nurtów mody jesiennie-zimowej jest folklor. Różne jego elementy są już od kilku lat stosowane w przemysłowej odzieżotwórcy i naszym. Spódnice z lotwskich pastaków czy wilmamuskich kras na „po narciach”, haftowane bluzki, sukienki z krakowskich wąszek, czy daniunaj przypominające wiejskie serdaki. Były to jednak dotychczas niepełne fragmenty rodzimego folkloru uzupełniające niejako zwykły ubiór. Gustowała w tym raczej młodzież.

Obecny kierunek folklorystyczny komponuje dany ubiór w takim stylu, mieszając bez żadnych skrępowań dla wierności etnograficznej pierwowzorem motywy zapożyczone zarówno z krajów orientalnych, jak i słowiańskich. Szałak stoi dziś przed ludźmi otworem, turystyka, kontakty gospodarcze sprząniają, że odwiedamy dalekie kraje, przywożąc niekiedy „na pamiątkę” indyjskie jedwabie czy białe, tureckie kotuszki, rumuńskie bluzki, szkockie kilty. Nawet ci co nie mają wyjazdowych możliwości – poprzez wystaty różnego rodzaju, środki masowego przekazu, zapozna się z charakterystycznymi cechami sztuki innych krajów, znajdującymi swe odbicie również w strojach.

Nie widać dotąd, że po własnej jedyności i unifikacji dzisiejszego świata, w który ubiera się od kilku lat znaczna część ludności Europy, Stawo

szą i fiedelki ze zgrabnego wełny, a także wełniane kaszmiry i jedwabie w stylu kędziernym o drobnych desenach, inspirowanych szlakami obrzeżającymi wschodnie dywany.

Plaszcze w folklorystycznym stylu są odcięte w okolicy talii, mają przymarszczony dół i przypominają sukmanę. W tego rodzaju okryciach stosuje się wełnianą pasanterię, podkreślającą szyję (np. karcka, ramienia uszytego nisko, dołu rękawów). Także kostiumy mają folklorystyczny charakter. Góra przypominają mały stank z dużymi szerokimi rękawami, spodnica zaś jest marszczona od karku do biodra.

Mode folklorystyczna reprezentują wreszcie wyroby dzianolarkie z grubych włóczek, często lamowane sztywnym uszczelnieniem. Wzory te chusty wiejskie nosi się nie tylko w ramiączkach ale także pod broda i dopiero nakładła cuspki białe z futra to stylu intarsjowym, ale kożackim, bądź sztylowanym z włóczki czupczek w male wielokolorowe wzory. Wzory te są również wełniane rekawczki. Akcenty zainteresowania folklorem przejawiają się też w uczesaniach w krótki strzyżury warkoczek, fryzjach, kolorowych wstążkach, różnorodnych botach, które nosi się do wszystkiego. Jedną to i sesona moda.

Zjednoczonych i Kanady – paryscy projektanci sięgnęli do egzotyki. Rezultaty są zachęcające, zwłaszcza, że wiele pomysłów może być bardzo przydatnych w naszym klimacie.

Pierwsza cecha mody folklorystycznej, jaka rzuca się w oczy to zestaw kolorów już nie w jednej gamie, jak to ma miejsce przy ubiorach w stylu klasycznym, ale kontrastowych. Właśnie takich, jakie charakteryzują ubiór ludowy; łączą się więc zielony z fioletem, granat z brązem, wiśniowy z zielonym, szaroczerwony z białym, szary z niebieskim i brąz z czarnym. Stęgnięto i do kolorystyki indyjsko-persyjskiej, do kolorów wina i bakłażanów.

Jeśli chodzi o tkaniny, to i one są w stylu rustykalnym: lekki tuteudy o bardzo luźnych splotach przypominają samodziaty.

K. KAZE